Obszerne sprawozdanie z przebiegu **IV Plenum G.K.K.F.** zamieszczamy na stronie 3

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 31 Katowice, poniedziałek 16 kwietnia 1951 r. Cena 45 gr

Doniosłe wytyczne IV Plenum GKKF

Reprezentacja Polski, która udaje się w najbliższych dniach do Pragi, skąd wyruszy największy wyścig kolarski świata amatorów — Wyścig Pokoju. — Od lewej: Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Klabiński, Pietraszewski i Hadasik oraz rezerwowi: Gabrych i Królak. Foto: Seko

Repr. Polski na wyścig P-W ustalona

Dumne meldunki z Biegów Narodowych

Cyfry mają poważne znaczenie, ale w tegorocznych Biegach Narodowych już nie tylko one będą świadczyć o sukcesie tej wielkiej imprezy masowej. Był taki etap rozwoju kultury fizycznej, gdy najważniejszą sprawę stanowiła w imprezach masowych liczebność startujących. Świadomie rezygnowaliśmy wówczas z wielu innych elementów imprezy. Chodziło o umasowienie wychowania fizycznego, o spopularyzowanie go, o wciągnięcie najszerszych rzesz młodzieży, ludzi pracy. Ten etap mamy poza sobą. Oczywiście nadal walczyć będziemy o masowy start w biegach, o pobicie rekordów uczestnictwa, ale teraz znaczenie ma nie jednorazowy start w biegach, czy marszach, teraz walczymy o systematyczne uprawianie ćwiczeń fizycznych, o stałe uprawianie sportu przez setki tysięcy już zdobytych dla kultury fizycznej i następne setki tysięcy robotnic i robotników, uczniów i uczennic, których mają objąć koła, ludowe zespoły, SKS.

Biegi Narodowe były próbą, egzaminem naszych dotychczasowych w tym względzie osiągnięć. Start w nich uzależniony był od stopnia przygotowań do wyczynu od treningów poprzedzających udział w biegach. Stwierdzić trzeba, że olbrzymia większość uczestników tegorocznych biegów przeszła przygotowawcze treningi. Dowodem tego jest poważny procent uzyskanych norm do odznaki SPO. Podniósł się również wydatnie poziom organizacyjny imprezy. Większość otrzymanych przez nas meldunków z uznaniem podkreśla znakomitą organizację na metach i startach oraz trasach biegów.

W ubiegłych latach mieliśmy niestety powód żalić się na skromny liczebnie udział młodzieży akademickiej. W tym roku AZS spisały się znakomicie. Młodzież akademicka nie tylko stawiła się liczebnie na startach biegów, nie tylko zademonstrowała wzorową organizację (Dolny Śląsk, Poznań i Łódź), ale również znalazła dostatecznie dużo czasu, by pomóc słabszym organizacjom. Jak zwykle najliczniej wystąpiła młodzież szkolna, wynikami w biegach dając świadectwo dużej sprawności. Gorzej nieco miała się sprawa z kołami sportowymi. Jeżeli frekwencja nie pozostawiała w większości ośrodków nic do życzenia, to niestety poważne zastrzeżenia budził w wielu wypadkach stopień przygotowania do biegów. Zwracał również uwagę niewielki procentowo udział kobiet w zespołach kół. Nawet takie zrzeszenie jak Włókniarz, które w pionie członków Związku Zawodowego Włókniarzy ma znaczną ilość [illegible] nie potrafiło ściągnąć ich na start biegów.

Gwardia szła [illegible]em. Zarówno strona organizacyjna, jak i sportowa [illegible]nach zasługują na najwyższe uznanie.

Biegi zdobyły sobie ogromną popularność wśród widzów. Na trasach nawet w wielkich miastach, które emocjonują się rozgrywkami ligowymi piłkarzy, bokserów, zapaśników, zgromadziły się pokaźne ilości widzów, żywo reagujących na walkę na trasach.

Pierwszy etap biegów mamy poza sobą. W ciągu cale[illegible] jeszcze tygodnia odbywać się będą we wszystkich ośrodkach starty tych organizacji, które z różnych przyczyn nie mogły stanąć w niedzielę, 15 kwietnia. Zbyt wcześnie jeszcze by kusić się o podsumowanie wyników pierwszego etapu ale już dziś można stwierdzić, że tegoroczne biegi przyniosły wielki sukces naszej kulturze fizycznej. Wykazały one, że wielokrotnie zwiększyły się szeregi czynnie i systematycznie uprawiających sport, że wychowaniem fizycznym objęliśmy poważną rzeszę ludzi pracy, że sport stał się masowym nie tylko w jego głównych do niedawna twierdzach — w kołach, ale zdobył również fabryki, kopalnie i huty, że kultura fizyczna stała się mas[illegible]

Zgodnie z oczekiwaniami w klasie państwowej

Ponad 30.000 widzów w Chorzowie, 20.000 na stadionie łódzkiego Włókniarza, 30.000 oglądających spotkanie Gwardia Szczecin — Górnik Radlin, 7.000 na II ligowym meczu Górnik Bytom — Stal Lipiny — oto cyfry obrazujące stale wzrastające zainteresowanie rozgrywkami ligowymi.

Niepokonany w tym roku przodownik tabeli zespół CWKS dowiódł już poraz czwarty w sezonie, jak starannie jest przygotowany do długofalowego cyklu spotkań mistrzowskich. Tym razem przekonała się o tym jedenastka paznańskich „bombardierów", przegrywając zasłużenie z piłkarzami wojskowymi 1:3.

Wicemistrz klasy państwowej Unia przerwał wreszcie pasmo niepowodzeń i odebrał po dość nieciekawej grze oba punkty bytomskiemu Ogniwu.

Drugim zespołem ligowym, który zapisał pierwsze punkty był łódzki Włókniarz.

Do tytułu drużyny „nierozstrzygniętych wyników" słusznie pretenduje zeszłoroczny mistrz Polski — Gwardia Kraków. Czwarty mecz ligowy krakowian w Warszawie z miejscowym Kolejarzem przyniósł obu rywalom po jednym punkcie.

Na koniec tabeli przesunęła się szczecińska Gwardia, która jak do tej pory bez powodzenia uczestniczy w batalii ligowej. Porażka z radlińskim Górnikiem czwarta zresztą z rzędu nie wskazuje, aby piłkarzom Wybrzeża szybko udało się komuś innemu przekazać... czerwone światełko „ligowego autobusu".

II LIGA wyniki TABELE

I Gwardia Słupsk — Gwardia Bydgoszcz 3:1 (2:0), Budowlani Gdańsk — Stal Wrocław 4:2 (2:0), Kolejarz Toruń — Stal Poznań 1:4 (1:2), Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 3:0 (0:0).

Stal Poznań	2	4	8:1
Kolejarz Bydgoszcz	2	4	6:2
Gwardia Słupsk	2	3	6:4
Budowlani Gdańsk	2	3	7:5
Gwardia Bydgoszcz	2	1	1:3
Kolejarz Toruń	2	1	1:4
Stal Wrocław	2	0	4:7
Kolejarz Gdańsk	2	0	0:7

II Gwardia Warszawa — Włókniarz Radom 4:0 (0:0, Gwardia Białystok — OWKS Lublin 0:4 (0:1, Włókniarz Chodaków — Spójnia Warszawa 2:3 (2:0), Kolejarz Olsztyn — Włókniarz Widzew 2:7 (2:4).

Gwardia Warszawa	2	4	7:1
Włókniarz Widzew	2	4	16:3
Spójnia Warszawa	2	4	7:4
Włókniarz Chodaków	2	2	6:4
OWKS Lublin	2	2	5:3
Kolejarz Olsztyn	2	0	0:11
Włókniarz Radom	2	0	1:8
Gwardia Białystok	2	0	1:13

III OWKS Wrocław — Górnik Wałbrzych 0:3 (0:2), Ogniwo Częstochowa — Budowlani Opole 0:2 (0:1), Górnik Bytom — Stal Lipiny 1:0 (1:0), Stal Starachowice — Górnik Zabrze 2:1 (0:1).

Górnik Wałbrzych	2	4:0	11:0
Górnik Bytom	2	4:0	3:1
Górnik Zabrze	2	2:2	6:3
Budowlani Opole	2	2:2	3:2
Stal Lipiny	2	2:2	2:2
Stal Starachowice	2	2:2	2:9
OWKS Wrocław	2	0:4	1:5
Ogniwo Częstochowa	2	0:4	1:7

IV OWKS Kraków — Ogniwo Tarnów 2:0 (1:0), Budowlani Przemyśl — Gwardia Kielce 2:0 (1:0), Stal Dąbrowa Górnicza — Stal Sosnowiec 2:3 (1:3), Górnik Knurów — Włókniarz Chełmek 4:0 (2:0).

OKS Kraków	2	4:0	7:1
Stal Sosnowiec	2	4:0	4:2
Górnik Knurów	2	2:2	4:1
Budowlani Przemyśl	2	2:2	2:1
Ogniwo Tarnów	2	2:2	1:2
Włókniarz Chełmek	2	2:2	3:5
Gwardia Kielce	2	2:2	1:7
Stal Dąbrowa Górnicza	2	0:4	3:6

Składy... cyfry...

TABELA I LIGI

CWKS	4	8	12:5
Ogniwo K.	4	7	7:2
Górnik Radlin	4	5	8:3
Kolejarz W.	4	5	8:5
Budowlani	4	4	9:6
Włókniarz K.	4	4	10:9
Kolejarz P.	4	4	4:8
Unia	4	3	5:5
Gwardia K.	4	3	3:1
Ogniwo B.	4	3	3:7
Włókniarz Ł.	4	2	5:7
Gwardia Szczecin	4	0	3:15

OGNIWO KRAKÓW — BUDOWLANI CHORZÓW 3:0 (2:0)

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, Kuczyński, Rajtar Radoń, Pawłowski, Bobula **BUDOWLANI:** Jernik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Pocwa, Sulik, Spodzieja, Barański.

Bramki **Kaszuba z karnego, Pawłowski i Rajtar.** Sędzia **Aleksandrowicz** na liniach J. Haselbusch i Zd. Haselbusch (wszyscy z Warszawy).

Widzów 20.000.

CWKS WARSZAWA — KOLEJARZ POZNAŃ 3:1 (2:1)

POZNAŃ CWKS: Stefaniszyn, Polak, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Janeczek, [illegible]orek, Olejn[illegible]

KOLEJARZ: Wróblewski, (Śmigielski), Sobkowiak, Wojciechowski, Słona, Tarka, Czapczyk, Baraniak, Anioła, Gogolewski, Chudziak, Twardowski, (Chołodyński) Sędzia Kłocek z Katowic. Widzów 14.000.

UNIA CHORZÓW — OGNIWO BYTOM 1:0 (1:0)

UNIA: Wyrobek, Bartyla, (Glebur), Bomba, Suszczyk, Cebula, (Bartyla), Jacek, Przecherka, Alszer, Tim, Cieślik, Kubicki.

OGNIWO: Skromny, (Koczarski) Kubiak, Cichoń, Marloch, Lelonek, Strzewiczek, Łyskupek, Trampisz, Buczma (Szmyt I), Wieczorek, Wiśniewski.

Zwycięską bramkę [illegible] min. Cieślik. Zawody prowadził sędzia Kukucki Gdańsk. Widzów 30.000

WŁÓKNIARZ Ł. — WŁÓKNIARZ KRAKÓW 4:2 (1:2)

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ: Szczurzyński, Włodarczyk, Ba[illegible]ski, Urban, Wapiennik, Hogendorf Gustowski, Szymborski, Koźmiński, (Bassy) Zygmuncik

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Piekło, (Jakubik), Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, (Kaliciński) Bieniek, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, [illegible]

Bramki dla łodzian zdobyli Hogendorf 2 Baran i Gustowski po 1. dla Włókniarza krakowskiego Browarski i Bożek po 1. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ok. 20 tys.

GWARDIA SZCZECIN — GÓRNIK RADLIN 0:3 (0:1)

GWARDIA: Patniewski, Bonarzo, Stachecki, Tyranowski, Sawicki, Stefanik, Suchogórski, Opitz, Foryszowski, Cyganik, Wielga.

GÓRNIK: Budy, Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegorczyk, Zdrzałek, Dybała, Szleger, Franke, Węglorz Seget.

Bramki: Seglet 2 i Dybała.

Mecz oglądało 30.000 Sędzia główny Smaczyński Wrocław, boczni Kasprzak i Jagusiak.

KOLEJARZ WARSZAWA — GWARDIA KRAKÓW 0:0

Składy drużyn: KOLEJARZ: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Szczawiński, Brzozowski, Łabęda, Kobylański, Popiołek, Łącz, Szularz, Wesołowski, GWARDIA: — Jurowicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, [illegible], Jaskowski, Kobut, Gracz, Mordarski Sędziował — Orliński z Katowic Widzów 25.000

64-letni przodownik pracy wygrywa Bieg Narodowy w Warszawie

WARSZAWA. W ośmiu ośrodkach sportowych stolicy rozpoczęły się w niedzielę pierwsze eliminacje biegów narodowych. Uczestników tej wielkiej masowej imprezy nie odstraszyło ani dość przejmujące zimno, ani silny wiatr utrudniający uzyskanie lepszych wyników. W wędrówce niedzielnej odwiedziliśmy 4 punkty startowe.

Najbardziej uroczysty charakter miało otwarcie sezonu — masowych imprez sportowych na stadionie ZS Budowlanych przy ul. Wolskiej. Na trybunach zebrało się ponad 3 tysiące publiczności. Po przemówieniach wiceprzewodniczącego rady warszawskiego oddziału ZS Budowlani przodownika pracy Niedolistka i kierownika najlepszego w Polsce zespołu murarskiego Wdowiarskiego, przy dźwiękach międzynarodówki wciągnął flagę na maszt znany pięściarz i przodownik pracy Możdżyński.

Pierwsze do biegu wystartowały kobiety w kategorii do 25 lat. Zwyciężyła znana lekkoatletka i łyżwiarka ZKS Budowlani — **Bielakówna.** Większość startujących zawodniczek mimo braku dostatecznej ilości treningów uzyskało normy na SPO. Zaimponował wszystkim ambitny finisz 16-letniej Franczykówny, biegnącej w sukience, gdyż zabrakło już dla niej kostiumu.

Najstarszymi uczestnikami biegów byli wspomniani już wyżej przodownicy pracy **Niedolistek (43 lata) i Wdowiarski (42 lata)** oraz trener lekkoatletów Budowlanych **Pruszkowski.** Najliczniej stanęli na starcie uczniowie Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Min. Budownictwa. Szkoły Zawodowej im. Waryńskiego.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Fragment z meczu Budowlani Chorzów — Włókniarz Kraków o mistrzostwo klasy państwowej. Bramkarz Włókniarza — Piekło — atakowany przez napastników chorzowskich wyjaśnia groźną sytuację podbramkową. Fot. Boronowski

Sukces PKS »Zryw« w Berlinie

Polski Klub Sportowy Zryw, startujący w [illegible]ch piłkarskich Berlina, odniósł ostatnio poważny sukces, zwyciężając groźną drużynę Sparta Lichtenberg 3:1 (2:0).

Liga rumuńska

BUKARESZT. Po 3 niedzielach rozgrywek I ligi rumuńskiej na czele tabeli [illegible]e się jedenastka CCA 6 pkt. st. br. 8:1, przed Dinamo (Bukareszt) 6 pkt. st. br. 8:3 i Partizanul (Petr) 4 pkt. st. br. 5:4, 4) Progresul ICO 3 pkt. Wyniki meczów ub. niedzieli: Dinamo Bk. — Stiinta Timisoara 4:1 (4:1), CCA — Dinamo (Orasul Stalin) 3:0 (3:0), Progresul Oradea — Lokomotiva (Tg Mures) 1:1 (0:1), Lokomotiva (Tim) — Flamura Rosie (Arad) 0:1 (0:1), Partizanul (Petrosani) — Locomotiva (Busk) 1:0 (1:0), Stiinta (Cluj) — Partizanul (Bukareszt) 2:1 (1:0).

Wczoraj...

Zdrajca i uciekinier czechosłowacji hokeista Oldrich Zabrodsky, który od dwóch lat przebywał w Szwajcarii, ma zamiar obecnie wyemigrować do Ameryki. A no — cóż, okazało się, że samą „sławą" uciekiniera nie można żyć, a w hokeju p. Zabrodsky niczym specjalnie się nie odznaczył, tak że Szwajcarzy pewnego dnia dali mu do zrozumienia, że woleliby, aby sobie szukał szczęścia gdzie indziej.

Zabrodsky więc postanowił udać się do Ameryki, kraju, który tego rodzaju typy ludzkie gromadzi u siebie w większych ilościach. Ale właśnie z tego tytułu Amerykanie trochę kręcą nosem na ofertę p. Zabrodsky'ego.

— Czy nie za dużo — mówią — mamy już u siebie rozmaitych Zabrodskych? Czy nie byłoby lepiej, aby p. Zabrodsky pozostał w Szwajcarii...?

Komentarze są tu niepotrzebne.

* * *

Pisaliśmy już o śniegowej historii w Anglii. Jak wiadomo grupa skoczków narciarskich postanowiła urządzić w Hampstead pod Londynem konkurs skoków. Ale ponieważ w Hampstead nie ma śniegu, więc zwrócono się z prośbą do Norwegów, aby przysłali śnieg okrętem. I to wywołało dziwną historię. Mianowicie angielskie władze celne postanowiły pobrać cło od tego śniegu, wychodząc z założenia, że chociaż [illegible] w pozycjach celnych, jednak według [illegible], płaca 10 procent od wartości.

Powstał więc problem, jaką „wartość" posiada śnieg. Sportowcy twierdzili, że żadną, spada przecież sam z nieba w dowolnych ilościach. Jednakże mądry i oficjalny „Times" odpowiedział, [illegible] wpływa miejsce i czas. I wobec [illegible] cło w wysokości... 40 funtów od [illegible]

Był to już szczyt absurdu, niemniej jednak władze celne upierały się przy swoim mimo, że co rozsądniejsze pisma twierdziły, iż wobec takiego stanu rzeczy pozostała już teraz tylko jedna jedyna rzecz, którą w przeciążonej datkami i wszelkimi opłatami Anglii rząd p. Attlee powinien opodatkować i oclić, a mianowicie powietrze.

Na szczęście w ostatniej chwili znalazł się jeden rozumny człowiek w [illegible] ministerstwie finansów, który wyciągnął na światło dzienne pewien stary przepis, według którego cło odpada przy towarach, używanych w sporcie, a nie przeznaczonych do odsprzedaży. Za taki więc towar uznano śnieg.

Zawody się odbyły, niemniej jednak jeszcze przedtem organizatorzy powinni byli przeznaczyć [illegible] dla całego rządu laburzystowskiego z uwzględnieniem specjalnym głowy ministra finansów.

A temu człowiekowi, który wymyślił [illegible], sam król angielski powinien ofiarować medal z napisem: „Temu — który ośmielił się być mądrym".

* * *

Z wywiadu prasowego, [illegible] w prasie szwedzkiej z pewnym piłkarzem [illegible] temat stosunków w sporcie angielskim:

„W Anglii w piłkarstwie zawodowym istnieje bardzo wyraźny dystans pomiędzy szefami firm, t. zn. dyrektorami oraz pracownikami, czyli graczami. Na przykład nigdy szefowie nie wpadliby na pomysł spożywania posiłku przy tym samym stole z zawodnikami. Jedynym wyjątkiem są wagony restauracyjne, ale tutaj działa już siła wyższa, czyli ciasnota [illegible]".

Jest rzeczą ciekawą, czy na boiskach i w budynkach klubowych są osobne ubikacje dla dyrektorów, a osobne dla graczy. W każdym razie powinny być, aby panowie dyrektorzy mogli jeszcze lepiej [illegible] graczy (nota bene napędzających im do kieszeni kupę forsy).

* * *

„Reprezentacyjnymi" bramkarzami drużyny jugosłowiańskiej byli do niedawna Beara i Markusits. Byli, a już nie są, dlatego, że po prostu powędrowali do więzienia. Jak zaś do tego doszło, to posłuchajmy: Otóż wszyscy sportowcy jugosłowiańscy, korzystając ze swych funkcji reprezentacyjnych w czasie wyjazdu zagranicę, szmuglowali do Jugosławii — kraju, zrujnowanego gospodarczo przez p. Tito na wszelkie możliwe sposoby — co się tylko dało, a dało się dużo, jako że w Jugosławii wszystkiego brak.

Celnicy titowscy przymrużali na to oko, tym bardziej, gdy im się posmarowało z lekka łapę dwiema lub trzema walizami towaru, ale gdy ostatnio np. Markusits i Beara próbowali wwieźć po swej podróży do Paryża, tego towaru po piętnaście waliz, i nie chcieli w odpowiedniej proporcji podzielić się z celnikami, wybuchł skandal. Dla ratowania prestiżu funkcjonariuszy p. Rankovicza zarządzono konfiskatę towaru, a obu reprezentacyjnych bramkarzy skierowano do kryminału. „Oburzony" tym postępkiem piłkarzy (aczkolwiek o ich praktykach przedtem doskonale wiedział) związek piłkarski ukarał ich 6-miesięczną dyskwalifikacją.

A no trudno... Jak mówi bowiem przysłowie — Sic transit gloria mundi — czyli: „Mundziu bądź ostrożny z tranzytem...!"

Upadek titowskiego sportu

Drogą stałej zdrady interesów narodu jugosławiańskiego titowska klika z Belgradu w całości przeszła na służbę imperializmu amerykańskiego. Cała gospodarka i przemysł oddane zostały w drapieżne łapy zachłannych bankierów z Wall-Street.

Służalczo wykonując rozkazy imperialistów, titowcy przekształcili różne organizacje w narzędzie własnej polityki. Ten sam los spotkał również jugosłowiański ruch sportowy. Jeszcze na początku 1948 roku faszystowskie kierownictwo w Jugosławii zerwało wszystkie więzy sportowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

[illegible] kontakty zostały nawiązane ze sportowcami i drużynami [illegible] zachodu. Dobrze znane są wyjazdy piłkarzy jugosłowiańskich do Francji, Włoch, Egiptu, Anglii, Ameryki Południowej, siatkarzy i koszykarzy do Ameryki Południowej, a [illegible] do Danii i Austrii, narciarzy do Szwajcarii, spotkania przyjacielskie między sportowcami Tita i Franco itd. Titowcy usiłują za wszelką cenę wprowadzić do sportu jugosłowiańskiego system „amerykańskiego stylu życia".

I potrafili to zrobić. Dziś w Jugosławii panuje zawodowstwo. I tak np. piłkarze z pierwszej ligi państwowej i większość z drugiej ligi utrzymują się wyłącznie z piłkarstwa, nie posiadając innego zawodu. Kupno i sprzedaż zawodników robi się „hurtowo".

Jugosłowiańskie kluby mają zazwyczaj nazwy postępowe, ale za nazwami tymi kryją się tylko brudne metody, stosowane na wielką skalę.

Klub „Metalac" z Belgradu, przekształcony niedawno w BSK (Beogradski Sport Klub — stary reakcyjny klub) kupuje i sprzedaje zawodników jak każdy inny towar. Trenerzy miejscowi rekrutują się z szeregów najbardziej zaciętych zawodowców. Trener drużyny „Partyzant" ze Splitu „trenował" w czasie okupacji niemieckie garnizony w Skoplije.

Tak zwana titowska prasa sportowa [illegible] bezczelne kłamstwa o ZSRR i krajach demokracji ludowej. Pismacy sportowych gazet kliki titowskiej, Liubisza Wakadinowicz i Kustudicz wychwalają w swoich artykułach sport zachodni i starają się zmniejszyć znaczenie sportu radzieckiego.

Na czele sportowego ruchu jugosłowiańskiego znajdują się notoryczni szpiedzy i lokaje imperializmu jak na przykład Rato Dugowicz, Miroslaw Kreaczicz, Mikita Arseniewicz, Welko Żekowicz i inni. Herszten tej bandy jest szpieg i agent Intelligence Service'u, Władimir Dedier, który zajmuje się „ruchem" sportowym tylko w celu faszyzacji młodzieży.

Ci zdrajcy narodu jugosłowiańskiego czynią wszystkie wysiłki, aby kontynuować „dzieło" Hitlera i Mussoliniego w dziedzinie sportu. Na odpowiedzialne stanowiska wprowadzeni zostali również byli kapitaliści i milionerzy, jak to jest na przykład z kierownikiem „technicznym" klubu „Czerwona Gwardia". Kika Popowicz, radcą związkowej komisji piłki nożnej. Sekretarzem tej drużyny piłkarskiej jest Ferid Kamicz, syn jednego z najbardziej bogatych obszarników Bośni.

Co zamierzają zrobić titowcy ze sportem jugosłowiańskim? Usiłują oni przez sport przygotować młodzież jugosłowiańską do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom [illegible].

Uczciwa młodzież Jugosławii krzyżuje jednak wszystkie plany titowców. Na tak zwanych „uroczystościach" [illegible] masowe biegi na przełaj w całym kraju. W wielu miejscowościach — jak to przyznaje titowski szmatławiec „Sport" — nie stawił się ani jeden zawodnik, oprócz zmuszonych siłą zawodników wojskowych.

Na wielu meczach widownia wygwizdała wielokrotnie Tito — faszystowską drużynę „Partyzant" wołając przy tym „Precz z Tito". Zostali oni jednak natychmiast zaaresztowani przez siepaczy Rankowicza.

W celu odwrócenia uwagi ludności od tragicznej rzeczywistości sportu titowskiego na terenach sportowych wprowadzone zostały oficjalne zakłady, które wywołują skandale i krwawe pobojowiska. Z drugiej strony w celu uniemożliwienia robotnikom wejścia na trybuny boisk, ceny biletów stale wzrastają, osiągając na meczach międzynarodowych zawrotną sumę 500—800 dinarów.

Uczciwa młodzież, ludzie pracy Jugosławii bojkotują sport titowski.

Hałas, który robią titowcy dookoła „wychowawczych" celów i „amatorstwa" sportu jugosłowiańskiego na nikim nie robi najmniejszego wrażenia.

Jugosłowiańska młodzież i ludzie pracy [illegible] froncie pod kierownictwem Partii Komunistycznej, która [illegible] w mrokach nielegalności kieruje walką narodu jugosłowiańskiego o wyzwolenie z łańcuchów zbrodniczej bandy Tita.

Kryzys w FIFA

Od kilku miesięcy trwa w światowej organizacji piłki nożnej — FIFA walka o przewodnictwo. Potworzyły się wzajemnie zwalczające grupy którym przewodzi południe. Ameryka oraz kraje paktu atlantyckiego. W wyniku tej walki podał się ostatnio do dymisji generalny sekretarz FIFA — dr Schricker.

Do r. 1938 środkową Europę w egzekutywie FIFA reprezentowały Węgry i Czechosłowacja. Po drugiej wojnie światowej mandaty te zostały jednak tym państwom odebrane i przydzielono je Szwecji oraz titowskiej Jugosławii. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w FIFA wniósł wówczas wniosek o przydzielenie jednego z wakujących miejsc Austrii. Wniosek odrzucono i wysunięto kandydaturę frankistowskiej Hiszpanii. Takie stanowisko spotkało się z protestem przedstawiciela ZSRR, który oświadczył, że nie będzie brał udziału w obradach o ile Hiszpania faszystowska zasiadać będzie w egzekutywie FIFA.

Polityka egzekutywy FIFA nastawiona jest wyłącznie na zdobycie jak największych dochodów, mało natomiast interesuje się ta organizacja sprawami istotnie sportowymi. Ostatnie obrady egzekutywy poświęcone były z małymi wyjątkami, jedynie wyborom generalnego sekretarza. Został nim Szwajcar Gasmann.

W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami świata w piłce nożnej, powołano już komisję organizacyjną, w skład której weszli tylko przedstawiciele krajów zmarshallizowanej Europy: dr Mauro i dr Barassi (Włochy), Rous (Anglia), Lotsy (Holandia) i Tommen (Szwajcaria).

Komisja ta zbierze się w październiku w Londynie, a obrady jej poświęcone będą przede wszystkim kwestii ustalenia dochodów jakie przyniosą te mistrzostwa.

Ligi piłkarskie zagranicą

Zmiana na pozycji leadera w lidze węgierskiej

BUDAPESZT. Ostatnia niedziela ligowa na Węgrzech przyniosła poważną zmianę w czołówce tabeli. Dotychczasowy „żelazny" leader mistrz Węgier Bp. Honved (Kispest) po zremisowaniu z Bp Vasas 1:1 (1:0), spadł na trzecie miejsce. Bramki w tym spotkaniu strzelili: dla Vasasu — Silagyi, a dla wojskowych Kocsis. Prowadzenie objęła drużyna Bp Bastya (MTK), która na obcym terenie w Szeged łatwo rozprawiła się z tamtejszą drużyną Szegedi Petöfi 6:2 (3:2). Przeciwnik Bp Dozsy (Ujpest), górnicy z Salgotarian okazali się na swoim terenie groźnym przeciwnikiem i przegrali tylko 0:1. Strzelcem bramki był Deak.

Bp. Kinizsi (Ferencváros) wygrał z najlepszą w tej chwili drużyną prowincji Di. Vasas 1:0 (1:0).

Pozostałe spotkania przyniosły następujące rezultaty: Csepeli Vasas — Dorogi Banyász 1:1 (1:0), Szomb. Lokomotiv — Szegedi Honvéd 0:2 (0:2), Vörös Lobogo Sortex — Gyeri Vasas 1:1 (0:1).

Kolejność drużyn po tych spotkaniach przedstawia się następująco:

Bp. Bastya (MTK)	7	[illegible]	[illegible]
Bp. Dózsa (Ujpest)	7	[illegible]	[illegible]
Bp Honved (Kispest)	7	[illegible]	[illegible]
Györi Vasas	7	[illegible]	[illegible]
Szegedi Honved	7	8	10:11
Bp Vasas	7	[illegible]	13:10
Bp Kinizsi (Ferencvaros)	7	[illegible]	[illegible]
Di. Vasas	7	7	[illegible]
Salg. Banyasz	7	[illegible]	[illegible]
Csepeli Vasas	7	[illegible]	[illegible]
Dorogi Banyasz	7	[illegible]	9:12
Vörös Lobogo Sortex	7	[illegible]	5:17
Szomb Lokomotiv	7	5	3:15
Szegedi Petöfi	7	[illegible]	[illegible]

„Turbine" (Erfurt) na czele ligi NRD

Lichtenberg 47 — Rotation Babelsberg 0:3, Chemie Leipzig — Stahl Altenburg 0:1, Rotation Dresden — Turbine Halle 2:1, Union Oberschöneweide — Turbine Erfurt 0:2, Fortschritt Meerane — Volkspolizei Dresden 3:3, KWU Weimar — Motor Dessau [illegible], Lokomotive Stendal — Aktivist Brieske Ost [illegible], Stahl Thale — VfB Pankow 2:0.

Turbine Erfurt	32	47:17	[illegible]
Chemie Leipzig	31	40:16	[illegible]
Motor Zwickau	31	42:20	[illegible]
Volkspolizei Dresden	32	41:24	[illegible]
Aktivist Brieske Ost	30	37:23	[illegible]
Stahl Thale	32	37:27	[illegible]
Turbine Halle	30	35:24	[illegible]
Rotation Babelsberg	31	[illegible]	[illegible]
Motor Dessau	30	29:31	[illegible]
Mechanik Gera	30	29:31	[illegible]
Rotation Dresden	31	28:34	[illegible]
Lokomotive Stendal	30	27:33	[illegible]
Stahl Altenburg	31	27:35	[illegible]
Fortschritt Meerane	31	27:35	[illegible]
Union O-schoeneweide	30	22:38	[illegible]
KWU Weimar	30	21:39	[illegible]
Lichtenberg 47	30	18:42	[illegible]
VfB Pankow	30	6:54	[illegible]

Liga bułgarska

SOFIA. W rozegranych ostatnio meczach piłkarskich o mistrzostwo I ligi bułgarskiej padły następujące wyniki: CDNW — Czerweno Znamie 5:0, Torpedo Dimitrowo — DNW (Plowdiw) 2:1, Stroitel — Spartak (Stalin) 2:3, Lokomotiw (Plowdiw) — Torpedo (Ruse) 3:0, Udarnik (Sofia) — Torpedo [illegible] Udarnik (Kolarowgrad) — Czerweno Znamie (Pawlikeni) 2:1, Dynamo Plowdiw — Lokomotiw (Stara Zagora) 2:0, WMS (Stalin) — Lokomotiw (Sofia) 1:1, Czerweno Znamie (St. Dimitrow) — Spartak (Plewen) 1:1.

Mistrzostwa ligi bułgarskiej rozgrywane są w tym roku w dwóch grupach po 12 drużyn. Po 3 niedzielach rozgrywek w grupie A prowadzi CDNW 6 pkt., przed Spartakiem Sofia 6 pkt. i Lokomotiw (Pd) 5 pkt. W grupie B leaderem jest Lokomotiw (Sf) 5 pkt., 2) Czerweno Znamie (Sam) 5 pkt., 3) Udarnik (Sof) 4 pkt.

Fakty i Ludzie

⦿ *WIEDEŃSKI „SPORTSCHAU" ogłosił klasyfikację najlepszych narciarzy - zjazdowców i skoczków minionego sezonu zimowego. Klasyfikacja ta jest oczywiście niekompletna, ponieważ nie uwzględnia zawodników ZSRR i krajów demokracji ludowej, ale tym niemniej warto się z nią zapoznać. Oto trójki najlepszych, zdaniem austriackich fachowców, w poszczególnych konkurencjach: zjazd mężczyzn — 1) Zeno Colo (Włochy), 2) Schneider (Austria), 3) James Couttet (Francja) slalom mężczyzn — 1) Prarda (Austria), 2) Zeno Colo (Wł), 3) Schneider (Austria); kombinacja alpejska — 1) Zeno Colo (Wł), 2) Schneider Austria), 3) Couttet (Fr.). Zjazd kobiet — 1) J. Martell (Fr.), 2) Mead (USA), 3) Mahringer (Austria); slalom kobiet — 1) Mead, 2) Schuh - Proxauf, 3) Mahringer; kombinacja alpejska kobiet — 1) Mead, 2) Schuh - Proxauf, 3) Martell, (Sarah Thomasson, została sklasyfikowana jako 4 Skoczkowie — 1) Arne Hall (Norwegia), 2) Bradl (Austria), 3) Bjonstad (Norwegia), 4) Matti Pietikainen (Finl.), 5) Hugstedt (Nor.), 6) Kuronen (Finl.), 7) Holmström (Szwecja).*

⦿ *MIĘDZYNARODOWY MECZ PIŁKARSKI Włochy — Portugalia, rozegrany w Lizbonie, przyniósł zwycięstwo Włochom 4:1 (4:0). Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie i wykazało, że piłkarstwu włoskiemu brak jest nadal młodych, utalentowanych zawodników.*

⦿ *MIĘDZYNARODOWY KOMITET OLIMPIJSKI na swym wstępnym kongresie w Kopenhadze w r. 1950, stwierdził, że zmniejszenie programu olimpiady w Helsinkach jest konieczne. W tych dniach MKO przedstawił poszczególnym międzynarodowym związkom sportowym pięć następujących pytań: 1) Czy udział waszego związku w olimpiadzie 1952 r. jest a) konieczny, b) pożądany, c) zbyteczny; 2) Czy możecie zredukować wasz program przez a) zmniejszenie ilości konkurencji, b) ograniczenie maksymalnej ilości uczestników i rezerwowych zawodników, c) w inny sposób; 3) Czy czas trwania waszych zawodów może zostać ograniczony przez a) zarządzenia techniczne, b) rozgrywki eliminacyjne przed olimpiadą; 4) Czy macie własne propozycje zredukowania programu igrzysk olimpijskich; 5) Za jaką klasyfikacją poszczególnych gałęzi sportu wypowiadacie się a) gałąź sportowa, której udział w olimpiadzie jest obowiązkowy, b) dobrowolny udział w olimpiadzie, c) gałęzie, dopuszczone w drodze wyjątku, d) usunięte z programu olimpiady.*

Jako objaśnienie, należy tutaj dodać, że następujące gałęzie sportu są obowiązujące na olimpiadzie: lekka atletyka, gimnastyka, boks, szermierka, strzelanie, zapasy, kolarstwo, ciężkoatletyka, yachting, wioślarstwo, pływanie, hippika, pięciobój nowoczesny. „Dobrowolne gałęzie" tzn. takie, które organizatorzy mogą przyjąć do programu, są następujące: piłka nożna, rugby, polo, piłka wodna, hokej na trawie, piłka ręczna, koszykówka, kajakarstwo i szybownictwo. Do grupy III tj. wyjątkowo dopuszczonych, należą gałęzie, uprawiane przynajmniej w 10 państwach, z których co najmniej 6 wyrazi życzenie umieszczenia ich w programie olimpijskim. Zawody na łodziach motorowych, łucznictwo, baseball itd.

Ogólnie oczekuje się, że Międzynarodowe Związki Sportowe będą obstawać przy tym, aby zasięg ich zawodów na olimpiadzie był taki, jak dawniej (o ile nie rozszerzony) i MKO zmuszony będzie, sam przeprowadzić redukcję programu.

⦿ *Walne zebranie towarzystwa sportowego „BSW Turbine" Poelten - Austria, jednogłośnie postanowiło uzupełnić statut dodatkową uchwałą. „Każdy członek towarzystwa zobowiązany jest do czynnego udziału w walce o zachowanie i zabezpieczenie Pokoju". Powzięta uprzednio rezolucja wskazywała na to iż — „członkowie „BWS Turbine" zdają sobie sprawę z tego, że sport może się rozwijać wyłącznie w warunkach pokojowych. Członkowie towarzystwa uważnie śledzili przebieg obrad drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i uznając słuszność postanowień kongresu zobowiązują się wszelkimi środkami popierać akcję obrońców pokoju i przeciwstawiać się próbom rozpętania nowej wojny światowej.*

⦿ *ZNANY ZAWODOWY KOLARZ FRANCUSKI, Louison Bobet, wygrał ostatnio wyścig Milano — San Remo we Włoszech, na trasie 282 km, w czasie 7 godz. 30:23, zwyciężając największych asów kolarstwa europejskiego, z Bartalim Magni, van Steenbergiem, Kobletem, Küblerem i Schotte na czele. Czas zwycięzcy odpowiada przeciętnej szybkości 37,685 km/godz. Startowało 150 kolarzy, a wyścig ukończyło 135. Na Włochów ta niespodziewana klęska podziałała, jak zimna woda. Od roku 1946 wyścig Milano — San Remo wygrał trzykrotnie Coppi i dwukrotnie Bartali.*

⦿ *PIŁKARSTWO argentyńskie przeżywa głęboki kryzys, spowodowany ucieczką graczy za granicę i zarazem spadkiem zainteresowania meczami ligowymi. W wyniku tej sytuacji, Argentyński Zw. Piłki Nożnej zmniejszył ligę z 16 do 10 klubów. Równocześnie zarządzono, że drużyny I ligi będą rozgrywały po 3 rundy spotkań (!!!) mistrzowskich, a nie jak dotychczas dwie.*

⦿ *KRYZYS GOSPODARCZY W SZWECJI nie oszczędził totalizatora sportowego. Zwyżka cen wszystkich artykułów, objęła również stawki totalizatora, które wzrosły o 40 proc.*

⦿ *RAZEM z hokeistami radzieckimi zostali zaproszeni na wspólny trening do Berlina również i hokeiści czechosłowaccy, którzy w środę po przybyciu do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozegrali mecz z drużyną Chemie Weisswasser. Wygrali Czechosłowacy w stosunku 13:0 (5:0, 4:0, 4:0). Bramki dla CSR zdobyli: Danta i V. Bubnik po 3, Sekyra 2, Vl. Bubnik, Sako, Valta, Horsky i Kluc po 1.*

W drugim meczu przeciwnikiem hokeistów CSR była drużyna kombinowana złożona z zawodników klubów Empor i Frankenhausen. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 26:3 (9:1, 10:1, 7:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Reiman i Charouzd po 5, Vl. Bubnik, Valta po 3, V. Bubnik, Danta, Horsky i Bilek po 2, Sekyra i Sako po 1.

Uczymy się na błędach

Bez znajomości potrzeb terenu

— Brak nam sprzętu — oto najczęstsza odpowiedź, z jaką spotykamy się w kołach sportowych na pytanie, dlaczego praca nie stoi na odpowiednim poziomie.

Zainteresowaliśmy się sprawą jego rozdziału w radach okręgowych zrzeszeń sportowych na Śląsku i okazuje się, że większość rad podchodzi do [illegible] i bezdusznie, wykazując brak znajomości potrzeb terenu. Główne zainteresowanie rad skierowane jest na kluby i one też pochłaniają całość dotacji finansowych oraz gros dotacji w formie sprzętu. Dzieje się to z wyraźną krzywdą coraz liczniej powstających kół sportowych przy zakładach pracy.

Wiele jest klubów, które uzurpowały sobie wyłączne prawo do posiadania sprzętu, nie zważając zupełnie na wzrastające wciąż potrzeby kół sportowych, nad którymi powierzono im opiekę.

I tak np. podczas rozdziału sprzętu w radzie okręgowej ZS Stal w Katowicach, przedstawiciele klubu **ZKS Stal z Bielska** zażądali wydania im również sprzętu przeznaczonego wg. rozdzielnika dla trzech kół sportowych istniejących na terenie tego miasta. Pracownik rady, rozdzielający sprzęt, zapewne w dobrej wierze, [illegible] ciwego adresata, wydał całość materiału sportowego przybyłym do Katowic przedstawicielom ZKS Stal Bielsko.

Okazało się jednak, że cały pobrany sprzęt [illegible] klub, ponieważ w ZKS Stal uważano, że członkowie trzech kół sportowych [illegible] przez klub. Nic więc dziwnego, że mało aktywne koła sportowe Stali w Bielsku, pozbawione sprzętu, który niewątpliwie przyczyniłby się do pozyskania nowych członków i umożliwił tym samym stworzenie dalszych sekcji, zaprzestały zupełnie działalności.

Nie zdziwi nas wobec tego postępowania fakt, że członkowie Stali Katowice pojmowali pomoc dla sportowców huty Ferrum w ten sposób, że nowy sprzęt brali dla siebie, a do koła posyłali spodenki i koszulki gimnastyczne, których sami nie chcieli już nosić.

Podobne były losy kół sportowych **Fabryki Wyrobów Kutych w Cieszynie oraz Ustroniu.** Pozbawione należytej opieki pozostawały w cieniu klubów, które pochłaniały cały sprzęt adresowany w tamte strony. Przekonuje nas o tym dobitnie suma przyznana tym klubom w r. 1950 o łącznej wysokości 40.744 zł. w sprzęcie plus 14.288 zł. dotacji finansowej w stosunku do stereotypowej ilości kilkunastu koszulek gimnastycznych, oraz trampek i piłki przyznawanych zazwyczaj kołom sportowym.

Nikła więc była suma, którą uwzględniono na potrzeby kół sportowych. Ale i w tym wypadku nie uniknięto szeregu błędów wynikłych z powodu nieracjonalnego rozdziału sprzętu.

Członkowie zarządu koła sportowego przy **hucie Silesia w Rybniku** mają słuszny żal do okręgu. Zdarzyło się bowiem, że przez pewien okres czasu otrzymywali na zaspokojenie potrzeb 10 istniejących sekcji przejawiających ożywioną działalność ten sam przydział sprzętu, co dwie istniejące wyłącznie na papierze sekcje jakiegoś z kół sportowych w Zorach.

Niezawsze dostarczano sprzętu tam gdzie użytkowanie jego, byłoby w danej chwili najbardziej słuszne i celowe. Cóż powiedzieliby członkowie koła sportowego z **Fabryki Naczyń w Myszkowie** gdyby dowiedzieli się, że w czasie kiedy mobilizowali dla sportu większą część załogi swego zakładu pracy, i zmuszeni byli do gospodarowania niewystarczającą ilością sprzętu, to w radzie zakładowej **Fabryki Lin i Drutu w Sosnowcu** leżała bezużytecznie cała partia cennego sprzętu sportowego.

W podsumowaniu tego zagadnienia można przytoczyć cyfry z roku 1950, które najlepiej ilustrują niewłaściwą politykę władz okręgowych w tak ważnej dziedzinie jak gospodarka sprzętem. Otóż w roku tym przydzielono 20 klubom okręgu śląskiego (nie licząc dotacji finansowej) 485.298 zł. w sprzęcie podczas gdy 53 koła sportowe otrzymały sprzętu tylko za sumę 84.733 zł.

Dane te świadczą o konieczności gruntownego przeanalizowania potrzeb terenu i oparcia całej gospodarki sprzętem sportowym w okręgach o realny i długofalowy plan umożliwiający upowszechnienie kultury fizycznej i pracę masową w poszczególnych ośrodkach.

Śladem naszych artykułów

Dział szkolenia kadr Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Katowicach w związku z naszym artykułem „O trenerach" wyjaśnia:

...w celu uchwycenia stanu kadry fachowej, pracującej zawodowo lub społecznie na terenie objętym działalnością WKKF przeprowadza się ewidencję trenerów, instruktorów sportu, instruktorów wf oraz przodowników wf.

Po otrzymaniu ewidencji i uchwyceniu całego stanu na podstawie wykazów otrzymanych od przewodniczących M i PKKF i okręgowych rad zrzeszeń sportowych z opinią pracy, wynagrodzeniem, ilości prowadzonych treningów w ciągu tygodnia, czas, gdzie i w jakiej sali, hali lub boisku przeprowadzane są lekcje wf lub treningi, komisja szkoleniowa przy WKKF przeprowadzi unifikację kadry za zgodą biura kadr Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W sprawie „trenera" z Brzezin Śląskich referat szkolenia kadr zwrócił się do przewodniczącego Pow. Komitetu Kultury Fizycznej w Tarnowskich Górach i rady okręgowej ZS „Stal" okręg Katowice, celem wyjaśnienia i zbadania tej sprawy. Po otrzymaniu odpowiedzi WKKF Katowice powiadomi redakcję w terminie do dnia 23 kwietnia br.

Koło sportowe podstawą rozwoju i umasowienia naszego sportu

Wytyczne IV Plenum

Mniej więcej 5 miesięcy temu odbyło się III Plenum GKKF. Nakreśliło ono zasadnicze zadania, stojące przed kulturą fizyczną w roku 1951. Uchwały III Plenum stwierdzały z całym naciskiem, iż realizacja wysuniętych zadań zależna jest w pierwszym rzędzie od działalności najniższych ogniw ruchu sportowego — **od kół i ludowych zespołów.**

Wykonanie tych wielkich zadań wymaga nie tylko zwielokrotnienia wysiłków aparatu pracowników i działaczy kultury fizycznej, ale w jeszcze większym stopniu wymaga polepszenia metod i stylu w naszej pracy organizacyjnej. Od nadania jej właściwego kierunku — łączności i kierownictwa z najszerszymi masami sportowców zrzeszonych w kołach i ludowych zespołach.

Naczelnym więc zadaniem było zabezpieczenie kołom i LZS-om organizacyjnych podstaw, nakreślenie programu ich działalności, opartego o odznakę SPO.

Przebogata jest problematyka pracy koła sportowego i pracy w kole sportowym. Młody organizm naszej kultury fizycznej, na własnych błędach, w ogniu realizacji wielkich masowych imprez, w toku wypełniania zadań, jakie przed kulturą fizyczną postawiło Państwo i Partia wykuwał program, treść pracy koła sportowego przy zakładzie pracy. Ruch sportowy w błyskawicznym tempie obejmował w minionych latach setki tysięcy ludzi. Tworzyły się tysiące nowych ogniw sportowych, a jednocześnie z tym radosnym zjawiskiem mieliśmy do pokonania nie lada trudności w wychowaniu dostatecznie bogatej ilościowo i dojrzałej ideologicznie kadry aktywistów, kierowników życia sportowego. Zabezpieczenie stałego dopływu działaczy do kół, nakreślenie im jasnych form pracy organizacyjnej stanowiło jeden z najtrudniejszych do rozwiązania problemów. A przecież nie jedynych.

Zrzeszenia, aparat kultury fizycznej, ciążyły w swej pracy do klubów i wyczynowi poświęcały główną troskę i tam starały się znaleźć oparcie dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu. Brak opieki nad kołami obciążał zresztą nie tylko hipotekę wspomnianych organów kierownictwa. Stanowił on również błąd wielu ogniw Związku Młodzieży Polskiej, rad zakładowych, dyrekcji zakładów pracy. W rezultacie koła niejednokrotnie walczyły z brakiem dostatecznej ilości sprzętu i środków materialnych do prowadzenia działalności, miały bardzo skąpe możliwości korzystania z urządzeń sportowych należących do klubów, a sprawa udziału kadry instruktorsko-trenerskiej w rozwoju kół przez długi okres czasu nie znajdywała zrozumienia w wielu kierowniczych nawet instancjach sportowych.

Tak było przez wiele miesięcy roku ubiegłego i świadectwa trudności, jakie stoją przed kołami nie trudno odnaleźć i dziś. Ale dokonał się już poważny zasadniczy przełom. Zrzeszenia, komitety kultury fizycznej przestawiają się z coraz widoczniejszym skutkiem na nowy styl i kierunek pracy. Koła zyskują coraz większą opiekę, pomoc, dzięki której, wzrasta tempo ich rozwoju. Choć nie wszystkie trudności zostały usunięte, choćaż nie wszystkie ważne dla działalności kół problemy dało się już rozwiązać, notujemy stale dowody poważnej poprawy pracy kół.

I nie mogło być inaczej, gdyż przeniesienie głównego ciężaru rozwoju kultury fizycznej na najniższe i najbardziej masowe ogniwa z żelazną konsekwencją musiało na pierwszym planie postawić sprawę kół sportowych.

Zagadnieniom koła sportowego poświęcone były obrady IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Obszerny, wyczerpujący referat wiceprzewodniczącego CRZZ — posła Burskiego, żywa dyskusja uczestników obrad, wśród których byli przedstawiciele zrzeszeń i kół sportowych, stanowią w sumie dokładną analizę osiągnięć i braków pracy kół sportowych. IV Plenum GKKF stworzyło realne podstawy dla dokonania dalszej poprawy warunków rozwoju kół, wytyczyło im kierunek, dało wskazania, w oparciu o które koła realizować będą plan zadań na rok 1951.

Obrady plenum wykazały, że w ostatnim okresie dokonał się zasadniczy zwrot w pracy kierowniczych ogniw sportowych, że sprawa pracy i rozwoju kół stała się naczelnym zadaniem aparatu kultury fizycznej. Plenum miało również okazję stwierdzić, że wzrosła niepomiernie aktywność kół w tych zakładach pracy, gdzie cieszą się one troskliwą opieką Partii, ZMP, rad zakładowych. **I te koła zdobyły sobie słusznie miano przodujących. Nie może ulegać wątpliwości, iż ten fakt pociągnie za sobą poważne konsekwencje, że również i w pozostałych zakładach pracy Partia, ZMP, rady zakładowe z większym niż dotąd zainteresowaniem śledzić będą rozwój kół sportowych, że udzielą im większej niż dotąd opieki i pomocy.**

Przed kołami wysunięte zostały konkretne zadania, plenum GKKF dokonało również analizy metod i środków, jakimi można i należy te zadania wypełnić. **Jest sprawą niezmiernej wagi, aby obrady IV plenum, wszystkie jego wnioski i opinie przeniesione były w teren, aby zapoznali się z nimi członkowie wszystkich kół sportowych.**

Jeżeli IV plenum dokonało zsumowania doświadczeń z pracy i działalności kół, to jest rzeczą niezbędną, aby te doświadczenia dotarły do wszystkich aktywistów pracujących w kołach sportowych. W oparciu o nie niewątpliwie koła potrafią lepiej pracować, lepiej i szybciej zrealizują zadania upowszechnienia kultury fizycznej, objęcia nią najszerszych mas pracujących, podniesienia sprawności fizycznej do pracy i obrony.

IV plenum wzbogaciło ogromnie problematykę ruchu sportowego i niesposób wyczerpać ją w suchym sprawozdaniu. Właśnie na froncie walki o dojrzałość organizacyjną kół, o ich zwycięski masowy rozwój, decydują się sprawy fundamentalne naszej kultury fizycznej. W kołach więc przebiega nasz front walki o wychowanie ludzi pracy, a szczególnie młodzieży w duchu socjalistycznym, o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, walki o pokój. To decyduje o doniosłości IV plenum i dlatego **obrady jego stanowić będą na przyszłość istotną treść ruchu sportowego.**

Aleksander Burski, wiceprzewodniczący CRZZ
Foto: AR

Streszczenie referatu tow. A. Burskiego

12 bm. obradowało w Warszawie IV Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności i wytycznych pracy podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego — kół sportowych przy zakładach pracy.

Obrady zagaił przewodniczący GKKF pos. Motyka. W obradach wzięli udział liczni przedstawiciele kół sportowych, delegaci organizacji ZMP z zakładów pracy, oraz aktyw sportowy GKKF, zrzeszeń i terenowych Komitetów Kultury Fizycznej.

Referat pt. „Koło sportowe podstawą rozwoju i umasowienia sportu związkowego" wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — Burski.

* * *

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej wiceprzewodniczący CRZZ scharakteryzował cele i zadania kultury fizycznej w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Na odcinku kultury fizycznej głównym zadaniem jest sprawa dalszego umasowienia sportu poprzez odpowiednio silne i sprężyste ogniwa organizacyjne. Tymi ogniwami są właśnie koła sportowe przy zakładach pracy. Powinny one zrzeszać i aktywizować jak najszersze masy ludzi pracy w systematycznym uprawianiu ćwiczeń i podnoszeniu tężyzny fizycznej. Pos. Burski podkreślił również **konieczność stałego podnoszenia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego, konieczność mobilizowania jak najszerszych rzesz sportowców w ruchu obrońców pokoju, w wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju, we współzawodnictwie, w pracy i w nauce.**

W myśl uchwały III Plenum GKKF rok 1951 ma być przełomowym dla rozwoju naszej kultury fizycznej i sportu.

Podstawą tego przełomu ma być wysoki poziom pracy wychowawczej, sportowej i organizacyjnej koła sportowego przy zakładzie pracy.

Śląsk przoduje

Na podstawie analizy dotychczasowej pracy i rozwoju kół sportowych stwierdzono, że wiele kół ma poważne osiągnięcia. Rośnie wśród mas związkowych zrozumienie znaczenia kultury fizycznej i sportu. Szczególnie przy wielkich zakładach pracy w kopalniach i hutach na Śląsku mamy dużo aktywnych kół sportowych jak np.: **koła Stali przy hucie „Silesia" i przy hucie „Jedność" w Siemianowicach.** W wielu kołach setki robotników przygotowuje się i zdaje normy do odznaki SPO. W akcji tej wyróżnia się m. in. **koło Górnika kopalni „Mysłowice".**

Wyrazem rozwoju i osiągnięć kół sportowych jest także wzrastająca świadomość społeczno-polityczna sportowców i ich walka o przodownictwo w produkcji. Na terenie całego kraju powstaje coraz więcej sportowych brygad produkcyjnych.

Obok osiągnięć praca kół sportowych ma jeszcze wiele braków.

SPO nie jest jeszcze treścią pracy kół

Daje się zauważyć przede wszystkim brak zrozumienia podstawowego zadania, że koło ma objąć jak najliczniej pracowników zakładu i zorganizować ich do pracy sportowej jak również do zdobywania odznaki SPO, która jest treścią naszego masowego ruchu sportowego. Stwierdzono, że wiele kół obejmuje swoją działalnością zbyt mały procent pracowników danego zakładu a zdobywanie norm SPO jest niedostateczne.

Wielka rola ZMP, rad zakładowych, rad zrzeszeń i komitetów kół

W pracy kół daje się odczuwać również brak odpowiedniego aktywu sportowego, przede wszystkim z szeregów **ZMP.** Zbyt małe zainteresowanie działalnością koła wykazują również **rady zakładowe**, które powinny roztoczyć jak najtroskliwszą opiekę nad kołem w swoim zakładzie pracy.

Stwierdzono również, że rady zrzeszeń sportowych i komitety kultury fizycznej w wielu wypadkach nie udzielają kołom dostatecznej pomocy. Są one oderwane od pracy kół, poświęcając zbyt wiele uwagi klubom i ich sekcjom wyczynowym.

Usprawnić rozdział sprzętu

Poseł Burski stwierdził również, iż stosowany jest niewłaściwy, często **mechaniczny rozdział sprzętu**, który hamował tok pracy wielu kół sportowych. W wielu wypadkach przydział sprzętu przez zrzeszenie nie odpowiadał możliwościom lub potrzebom kół sportowych, w innych zaś nie docierał w teren w odpowiednich ilościach. Były również koła sportowe, które nie wykorzystywały należycie otrzymanego sprzętu, przez co sprzęt ten nie służył tak jak powinien umasowieniu kultury fizycznej w zakładach pracy.

Treścią działania kół powinna być planowa praca przygotowawcza do SPO, która daje wszechstronne przygotowanie fizyczne.

Właściwe postawienie pracy szkoleniowo-sportowej wymaga również stałej pracy ideowo-wychowawczej, stałej mobilizacji członków koła do zadań sportowych i produkcyjnych przez współzawodnictwo w pracy i sporcie.

Koła sportowe aby spełnić swoje zadania muszą być pod stałą opieką Partii, związków zawodowych i ZMP. Muszą być również kierowane i odpowiednio instruowane przez swoje zrzeszenia oraz terenowe Komitety Kultury Fizycznej.

Po referacie posła Burskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około 30 mówców. Wyjątki z dyskusji i jej podsumowanie podajemy na innym miejscu.

Rezolucja

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w której m. in. czytamy — „Centralny aktyw sportowy zebrany 12. 4. 1951 r. na IV Plenum GKKF gorąco wita uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i w pełni solidaryzuje się z wyrażającym głębokie uczucia milionów Polaków, Manifestem do narodu polskiego.

W obliczu wojennych knowań imperialistów amerykańskich i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego najważniejszym naszym zadaniem jest w codziennej pracy wzmacnianie potęgi naszej ojczyzny, wzmacnianie sił obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do rozpowszechniania i popularyzacji Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do podpisywania i aktywnego udziału w zbieraniu podpisów pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzmożenia wysiłków w umasowieniu kultury fizycznej i zdobywaniu norm SPO, do przodownictwa w pracy i w nauce.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich do wzięcia masowego udziału w obchodach święta klasy robotniczej — 1 Maja.

„Stworzymy wyższe formy pracy kół sportowych przy zakładach pracy"

W podsumowaniu dyskusji IV Plenum GKKF, w której udział wzięło 32 mówców, działaczy aktywu GKKF, przedstawicieli kół, aktywistów sportowych, ZMP i Partii, przewodniczący GKKF poseł **Motyka stwierdził:**

IV Plenum nie stworzyło nowego planu pracy kół, nie postawiło nowych zagadnień, bo nie miało tego na celu.

Zamknięto natomiast i podsumowano osiągnięcia i braki w dotychczasowej pracy. Przeanalizowano sytuację panującą w kołach w zakładach pracy. Uznano, że główne wytyczne, ogólna linia, założenia i program działalności były słuszne. Nie dopisywało wykonanie.

Okres początkowego rozwoju, wytwarzania się odpowiedniego stylu pracy został zamknięty. Nie wolno nam już teraz powtarzać popełnianych błędów, nie wolno cofać się w rozwoju, albo poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach.

IV Plenum GKKF otwiera nowy okres, charakteryzujący się tym, że nie będziemy w nim szukali nowych dróg, nowych metod i programów pracy koła. Od IV Plenum począwszy będziemy stwarzać wyższe formy pracy kół sportowych przy zakładach pracy. Będziemy doskonalić rozpoczęte dzieło, umacniać osiągnięcia, korygować błędy i braki.

Główne zadania stojące przed aktywem sportowym od GKKF począwszy a na kołach skończywszy, streszczają się w następujących punktach:

1) wyjaśnić i wskazać praktycznie na rolę koła sportowego, jako istotnej bazy umożliwiającej szerokim masom zapoznanie się z kulturą fizyczną

2) przepracować i zabezpieczyć organizacyjne drogi rozwoju koła, które byłoby zdolne wykonać te zadania,

3) uporządkować sprawy kadr, aby trenerzy i działacze w sposób właściwy i celowy pomagali nie tylko klubom ale i kołom sportowym przy zakładach pracy

4) wzmocnić opiekę nad kołem sportowym przy zakładzie pracy ze strony organizacji masowych, Partii, ZMP, związków zawodowych. Stawiać sprawę koła na egzekutywach organizacji,

5) Należy przed aktywem GKKF i niższych ogniw postawić zadanie docierania do kół nie tylko formalnie ale i faktycznie. Zapewnić dostarczenie podręczników, materiałów szkoleniowych i prasy sportowej,

6) zabezpieczyć stałe kontakty instruktorów i trenerów z kołami sportowymi,

7) stworzyć warunki, w których SPO nie byłoby jedynie zagadnieniem regulaminowym, ale istotną treścią pracy kół, systemem wychowania fizycznego mas,

8) wykorzystać atrakcyjne formy pracy w działalności koła,

9) walczyć o właściwy styl pracy, o właściwą treść pracy koła wyrażającą się w oszczędzaniu i racjonalnym wykorzystaniu sprzętu.

Osiągnięcia i braki

Podsumowując dyskusję przewodniczący GKKF poseł **Motyka** powiedział m. in.: Dotychczasowe posiedzenia plenarne Głównego Komitetu Kultury Fizycznej a było ich dotychczas trzy, zajmowały się ogólnymi sprawami, że tak można powiedzieć sprawami sportu, dotyczącymi ogólnego planu pracy.

Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie po raz pierwszy zagadnienie dotyczące podstawowej komórki koła sportowego w zakładzie pracy stało się przedmiotem obrad naszego plenum. Jest to zagadnienie podstawowe nie tylko dla ruchu zawodowego, ale dla całego sportu polskiego, bo pracujące koła sportowe w zakładach pracy stanowią o treści socjalistycznej kultury fizycznej.

Pozytywnym faktem IV Plenum jest to, że coraz wyraźniej widzimy stojące przed nami zadania na odcinku pracy kół sportowych, że coraz więcej się mówi o tych zadaniach, że coraz więcej jest konkretnych przykładów świadczących o tym, że aktyw sportowy coraz bardziej żyje tymi zagadnieniami, że stają się one coraz bardziej istotnym i czołowym zagadnieniem w pracy w poszczególnych zrzeszeniach.

Dyskusja była szeroka, objęła 32 dyskutantów, w tym było 12 towarzyszy z zakładów pracy, z kół ZMP-owskich, przedstawicieli kół sportowych, którzy choć w przemówieniach za mało wskazywali na to, jak należy w kołach pracować, za mało przekazywali swoich doświadczeń, to jednak wnieśli pozytywne elementy stawiali problemy, które ich nurtują. Widzieliśmy, że sprawa kół sportowych nabiera rozpędu, przenika do klasy robotniczej, staje się żywa

Chciałbym, podkreślając pozytywne zagadnienia osiągnięć z pracy kół sportowych wskazać na to, że już dziś widać rezultaty zmian organizacyjnych, które uzyskaliśmy przez wprowadzenie kalendarza, przez to, że jednolity kalendarz sportowy aktywizuje koła, że umożliwia im dostęp do rozgrywek. Np w powołanej jednej z sekcji PKKF już osiągnięto 30 aktywistów przedstawicieli kół sportowych W rozgrywkach w piłce nożnej gdzie uważaliśmy, że dotarliśmy w teren, że masowo obejmuje ta dyscyplina rzesze sportowców na skutek wprowadzenia nowego kalendarza i zaktywizowanie kół coraz bardziej te koła zaczynają pracować, a liczba drużyn wzrosła o 160 proc. Np w województwie poznańskim w 1950 roku było 136 drużyn, a obecnie jest 260. Dowodzi to, jak bardzo wprowadzenie jednolitego kalendarza i uatrakcyjnienie pracy kół sportowych przyczyniło się do zwiększenia udziału tych kół w rozgrywkach **w poszczególnych** dyscyplinach.

Trzeba jednak na tym etapie powiedzieć również o brakach, bo jeśli chcemy te braki usunąć na przyszłość, to trzeba dziś o nich wspomnieć.

W wielu kołach system pracy nie jest oparty na SPO, która przecież jest treścią koła sportowego. Jak można byłoby, gdyby nie było SPO, wprowadzić w naszym zrozumieniu socjalistyczną pracę na odcinku kultury fizycznej wśród klasy robotniczej. Przecież to jest system, który gwarantuje umasowienie

SPO jest traktowane formalnie. Praca opiera się przede wszystkim na wąskich sekcjach tzw. wyczynowych, co dowodzi, że istnieją poważne braki. SPO nie wszędzie dotarła do kół sportowych.

Koło sportowe było początkowo nie [illegible] budowane, naśladując klub wyczynowy i to jest przyczyną jego wątłości.

Nie należy jednak przeciwstawiać sportu wyczynowego masowości, wyczyn wyrasta w oparciu o masowość, ale z drugiej strony masowość wzrasta w oparciu o sport wyczynowy, który jest czynnikiem pobudzającym i uatrakcyjniającym wychowanie fizyczne i sport.

Składy Finlandii i Węgier na wyścig P—W

WARSZAWA. Drużyna kolarzy fińskich, którzy startować będą w wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" przybyła do Pragi. Wśród kolarzy TUL znajduje się 4 zawodników, którzy brali już udział w poprzednich Wyścigach Pokoju. Są nimi: Makila, Kaaslin, [illegible] i Niemi. W drużynie fińskiej znajduje się ponadto dwu kolarzy, którzy po raz pierwszy wezmą udział w wyścigu: 29-letni robotnik z Helsinek Arenius oraz 24-letni robotnik z Helsinek Kaenaho. Kierownikiem drużyny fińskiej jest Pravo Aitio. Finowie opuszczają w czwartek Pragę, udając się na obóz treningowy kolarzy czechosłowackich w Vranovie.

* * *

BUDAPESZT. W Budapeszcie ustalono już skład ekipy węgierskiej na międzynarodowy wyścig pokoju Praga — Warszawa. W skład ekipy wchodzą następujący kolarze: **Vida, Otvös, Kertesz, Albert, Sere, Kisdala i Kiss.** Zawodnicy węgierscy udadzą się dziś 16 bm. do Czechosłowacji, gdzie wezmą udział w 2-tygodniowym obozie kondycyjnym. Ostateczny skład drużyny węgierskiej zostanie ustalony bezpośrednio przed wyścigiem.

Pierwszy etap Biegów Narodowych

45.000 osób startowało na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (tel. wł.) Wg. niekompletnych jeszcze meldunków, na Dolnym Śląsku wzięło udział w Biegach Narodowych ponad 45.000 ludzi. W przyszłym tygodniu liczba ta zostanie uzupełniona do 65.000. We Wrocławiu Biegi Narodowe miały charakter uroczysty. Na wszystkich stadionach było dużo transparentów i prawie wszędzie postarano się o orkiestry zrzeszeń. Stal wystawiła rekordową liczbę 5.000 startujących. Na stadionie Pafawagu byli wszyscy zawodnicy wyczynowi i pracownicy fabryki wagonów. Na Grobli — pozostałe fabryki metalowców. **Doskonale zorganizował biegi AZS. Tutaj również zanotowano dużą frekwencję 6,500 akademików. Biegnących badało 25 lekarzy, a zradiofonizowaną trasę biegów obsługiwało ponad 200 osób.**

Zwyciężył nieznany dotychczas Leśniak — 2.36,9, dystansując członka kadry narodowej Siwca — 2.38, i Szwarcera.

Doskonały czas osiągnęła Arlamowska — 1.32,8 przed Nowakowską — 1.33. Oddzielnie biegło Studium Wychowania Fizycznego, które zgłosiło na start 100 proc. studentów. Bieg wygrali: znana zawodniczka Paskówna, — 1.33, Lewandowski — 2.45,4 i Bakowski — 2.59.

W biegu seniorów startowali wykładowcy i asystenci uczelni. Zwyciężył trener klasy państwowej, prof. Szymański — 3.04.

Biegi Narodowe odbywały się we wszystkich dzielnicach Wrocławia. Szkoły średnie ogólnokształcące zmobilizowały 500 chłopców i 800 dziewcząt. **Dużym talentem była Fabianowska, 16-letnia zawodniczka wygrała w czasie 1.33.**

Na Stadionie Olimpijskim startowały Gwardia i Spójnia. Gwardia urządziła bieg pokazowo. **Wygrał bokser, Kaflowski — 6,04.**

Kolejarze startowali na Niskich Łąkach, a Budowlani na Krzykach. Oba zrzeszenia wystawiły ponad 1000 startujących. Po raz pierwszy Włókniarz wrocławski zdał egzamin, jeśli idzie o organizację imprez masowych. Na Kowalach i w Leśniczej widzieliśmy kilkaset młodych włókniarek, dobrze przygotowanych do startu. WKS zorganizował biegi na swoich boiskach na Krzykach i na Karłowiczach.

Normy SPO zdobyli nieomal wszyscy sportowcy wojskowi. Ogniwo wystawiło 1.500 pracowników samorządu wrocławskiego, startując na swoim boisku, obok Hali Ludowej. Po biegach uczestnicy rozpoczęli pracę nad odbudową pięknego stadionu klubowego.

Una startowała na Pilczycach. Na starcie zjawili się pracownicy CPN w komplecie, zachęcając do startu robotniczą ludność tej dzielnicy.

Na Dolnym Śląsku najlepiej przebiega akcja Biegów Narodowych w Jeleniej Górze, Kłodzku, Bielawie i Legnicy. Sądząc z meldunków, również w Wałbrzychu należy się spodziewać liczby ok. 6.000 startujących. Na następną niedzielę, we wszystkich miejscowościach dolnośląskich odbędzie się druga część biegów. Pomoc w organizacji, szczególnie na wsi, zadeklarowali studenci WSWF, którzy będą pełnić funkcję organizatorów i sędziów. (ost)

64-letni wygrywa Bieg Narodowy w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Najlepszą i najsprawniejszą organizacją poszczycić się mogą działacze Ogniwa.

Na stadionie w Al. Niepodległości oprócz gospodarzy startowali członkowie ZS Unia i kilku sportowców głuchoniemych.

[illegible] stwo w grupie 17—19 lat Omeckiego [illegible] i zwykłych półbutkach, nie zdejmując nawet krawata. Omecki jest członkiem sekcji kolarskiej Ogniwa i w ostatnich dniach przed startem otrzymał licencję sportową. Zwycięstwo jego świadczy dobrze o sumiennie przeprowadzanym treningu zimowym kolarzy Ogniwa, kierowanej przez znanego torowca i szosowca Włodarczyka, który także startował w biegach narodowych.

Największą ilością startujących kobiet poszczycić się będzie mogła Spójnia, na stadionie, której **Ryta Milewska** osiągnęła najlepszy czas wśród członkiń związkowych zrzeszeń sportowych stolicy — 1,29,9 min.

Na stadionie przy ul. Potockiej startował też prawdopodobnie najstarszy uczestnik biegów narodowych w Warszawie, 64-letni Tomasz Cierlica, przodownik pracy w drażerni zakł. wyr. cukierniczych im „22 Lipca". — Cierlica lubi biegać, ma zezwolenie lekarza i uważa że jest dostatecznie przygotowany do startów w biegach narodowych. Przed dwoma laty na dystansie 3,000 m uzyskał czas około 18 min.

ZS Stal zorganizowała Biegi Narodowe na Okęciu i na stadionie przy ul. Podskarbińskiej startowało tu tylko 164 osoby w tym 41 członków. Najstarszy ze startujących miał 52 lata, a najmłodszy — 15.

Najlepsze czasy wśród kobiet uzyskały — **Alicja Karbownik** — 1,33,0 min i **Jadwiga Knet** 1,34,0 min obie z koła sportowego ZS Stal nr 15 przy ZWUT. Z mężczyzn najlepszym wynikiem poszczycić się może startujący poza konkursem członek ZS Ogniwo **Szergiel** — 3.04,0 min i **Jan Telma** z koła ZS Stal przy państw. liceum elektrotechnicznym nr 1 — 3,04 2 min.

Meldunek z Krakowa

KRAKÓW. Piękny stadion OWKS przy ul. Bronowickiej odświętnie udekorowany flagami był widownią centralnych uroczystości związanych z tegorocznymi biegami narodowymi w Krakowie.

Punktualnie o godz. 9 rano dowódca OW gen. Kieniewicz otworzył zawody będące manifestacją naszej tężyzny fizycznej w walce o pokój i socjalizm. W imieniu WKKF przemawiał do zawodników mgr Pirożyński. Po odegraniu hymnów raport [illegible]

Po części oficjalnej odbyły się biegi narodowe. Ogółem startowało 523 osoby. Jako pierwsze pobiegły zawodniczki OWKS. Najlepszy czas uzyskała Patalas 1,45,0. Z mężczyzn najlepszy czas uzyskał strzelec Cichos 2.59,0. Spośród biegających bokserów OWKS przedstawiciel wagi najlżejszej Liedtke zajął pierwsze miejsce w czasie 3,03,0, a reprezentant wagi ciężkiej Nandzik drugie w czasie 3,10,0. Trzeci był Leja.

W pozostałych jedenastu punktach startowych biegi narodowe mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych miały przebieg w całym tego słowa znaczeniu masowy.

W 34 rocznicę Rewolucji Październikowej otwarte zostanie sztuczne lodowisko w Warszawie

WARSZAWA. W mikrofonie telefonu redakcyjnego słyszymy głos kierownika sekcji hokejowej CWKS rotmistrza Chatisowa:

— Zebranie robocze naszej sekcji hokejowej postanowiło w swoim zobowiązaniu Pierwszomajowym czynnie dopomóc w budowie sztucznego lodowiska w Warszawie zadeklarowaniem odpracowania 14 dni roboczych przez wszystkich członków sekcji (t. zn. 40 osób).

Zobowiązanie 1-majowe hokeistów nie kończy się na owych 560 dniach roboczych. Gracze tegorocznego mistrza Polski ponadto wzywają wszystkich hokeistów Warszawy oraz łyżwiarzy zarówno figurowych, jak i szybkich do czynnego współudziału w budowie.

Zobowiązanie przyjęto, ale co z budową sztucznego lodowiska?

Inżynier Olszowski dyrektor wydziału budownictwa sportowego GKKF oświadcza:

— Sztuczne lodowisko warszawskie otworzy swoje podwoje w 34 Rocznicę Rewolucji Październikowej. Maszyny z NRD wraz z rurami otrzymamy najpóźniej do 15 sierpnia br. Pomimo krążących plotek, jakoby lokalizacja „TORWARU" uległa zmianie, stwierdzam, że będzie on zbudowany pomiędzy Puławską, a Odyńca, gdzie naturalna skarpa pozwoli na wykorzystanie jej do trybun okalających tor kolarski wewnątrz którego będzie położone sztuczne lodowisko oraz boisko do małych gier sportowych t. zn koszykówki, siatkówki i tenisa.

Muszę podkreślić, że tak szybkie załatwienie całokształtu sprawy zawdzięczać należy CBO, którego dyrektor inż. Hildebrand oraz inż. Kubasiewicz wybitnie posunęli ją naprzód. Również i BOS poszedł nam na rękę. Jego przedstawiciel inż. Damięcki bardzo się zapalił do naszej akcji, a jestem przekonany, że nie małe znaczenie dla nas będzie miał fakt, że stary sportowiec warszawski inż. J. Sigalin jest obecnie głównym architektem Warszawy.

W tej chwili wykańczamy dokumentację techniczną lodowiska a w najbliższym czasie otrzymamy już próby geologiczne, które będą decydowały przy stawianiu budynków i kładzeniu płyty.

— Że sztuczne lodowisko leży mi specjalnie na sercu, najlepszym dowodem jest, iż w moim terminarzu conajmniej dwa razy na tydzień mam z góry napisane **„PRZYSPIESZYĆ LODOWISKO".**

W sobotę w CBO odbyła się konferencja, w której udział brali przedstawiciele: Centralnego Zarządu Przemysłu Chłodniczego, Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Budownictwa Sportowego GKKF.

Podczas tej konferencji w sprawach technicznych wypowiadali się reprezentanci odnośnych resortów, a z wypowiedzi inż. Kubasiewicza dowiedzieliśmy się, że lodowisko warszawskie będzie wykorzystane w lecie oraz w martwym sezonie, jako chłodnia dystrybucyjna dla południowej dzielnicy Warszawy.

W ten sposób naśladując wzory czechosłowackie będziemy mieli połączenie **„PIĘKNEGO Z POŻYTECZNYM".**

Sama chłodnia będzie schowana w skarpę przez co unikniemy zeszpecenia pejzażu terenów olimpijskich, które będą położone w najbliższym sąsiedztwie. (h)

Koło huty „Jedność" zasłużyło na wyróżnienie

Pierwsze meldunki jakie nadeszły do Siemianowic z obrad IV Plenum GKKF były radosnym wydarzeniem dla wszystkich członków i działaczy koła sportowego przy hucie Jedność.

Przewodniczący CRZZ ob. **Burski** przemawiając w Warszawie do przedstawicieli aktywu sportowego z całej Polski z uznaniem podkreślił pracę i działalność koła sportowego huty Jedność stawiając je wszystkim za wzór, jak należy propagować sport wśród tysięcznej rzeszy robotników w zakładzie pracy.

Pochwały udzielone na Plenum były słuszne. Zorganizowane ubiegłej niedzieli Biegi Narodowe były najlepszym tego dowodem. Na starcie bowiem najliczniej stawili się członkowie koła hutniczego w liczbie 400 a wyniki, przez nich uzyskiwane świadczyły o dobrym przygotowaniu kondycyjnym wszystkich zawodników.

Z wielką zaciętością walczyli o pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach z hutnikami członkowie SKS lic. ogólnokształcącego oraz uczennice hutniczego gimnazjum przemysłowego. Wszyscy reprezentanci tych szkolnych kół korzystają z opieki zarządu koła hutniczego, które udzielając sprzętu i instruktorów umożliwiło im zorganizowanie przed biegami szeregu treningów.

Nic więc dziwnego, że pojedynki jakie toczyli między sobą dobrze przygotowani zawodnicy były bardzo emocjonujące. Najciekawszą konkurencją był bieg mężczyzn od 19—29 lat, w którym triumfowali członkowie koła sportowego huty Jedność.

Zwycięzca Stanisław Malinowski — uczeń liceum hutniczego — to przodownik nauki. W pierwszej dziesiątce natomiast znaleźli się trzej znani przodownicy pracy Bonzol, Pietrzak i Plaza, którzy wykonują przy swoich warsztatach pracy przeciętnie 175 proc. normy.

Stwierdzić należy z uznaniem że Biegi Narodowe w Siemianowicach były piękną i doskonale zorganizowaną imprezą. Dobrze wydocznymi znakami wytyczono trasę, na której porządek utrzymywali ZMP w mundurkach, Milicja Obywatelska i Ochotnicza Straż Pożarna.

Ośmiu wykwalifikowanych sędziów łapało czasy oraz ustalało kolejność na mecie. Ze startu wypuszczano grupy po 30 zawodników przez co uniknięto niepotrzebnego tłoku i umożliwiono sędziom dokładne ustalanie kolejności nadbiegających zawodników.

W ciągu niecałej godziny trasę przebyło około 1000 zawodników, z których normę do SPO zdobyło 724. Przez megafony zainstalowane na mieście i wzdłuż trasy podawano natychmiast aktualne wyniki. Trasę patrolowały lotne brygady sanitarne. Należy zaznaczyć, że wszyscy startujący przeszli uprzednio dokładne badania lekarskie, tak że na zawodach nie zdarzył się wypadek nagłego zasłabnięcia.

Biegi Narodowe w Nowej Hucie

NOWA HUTA. Z powodu złych warunków atmosferycznych musiano, [illegible] nej, nie chcąc narażać na szwank [illegible] budowniczych Nowej Huty. W centrum miasta Nowa Huta, obok gmachu szkoły, rozegrane zostały Biegi Narodowe. Triumfowała tutaj grupa sportowa PPRK II Nowa Huta, która wystawiwszy najwięcej zawodników i zawodniczek, zebrała też największe laury. Najlepszy czas uzyskał Wróbel PPRK II — 3.15,1. Wśród kobiet najlepszy czas uzyskała Stanisława Wójcik SKS Stal Nowa Huta — 1.39,8. Z najmłodszych latorośli Nowej Huty zasługuje na wyróżnienie 16-letnia Julia Księżyc, która startując w grupie 17—25 lat przyszła pierwsza do mety. Z chłopców dwa 16-latki Antoni Kuś i Jan Spyrka (PKS) zajęły II i III miejsce w grupie 15—18 lat, za zwycięzcą Gruszka. Ogółem startowało w centrum Nowej Huty ponad 100 zawodników i zawodniczek.

10.000 startowało w Poznaniu

POZNAŃ. Na starcie Biegów Narodowych w Poznaniu stanęła rekordowa liczba blisko 10.000 uczestników. Jak było do przewidzenia, największą ilość uczestników wystawili akademicy, którzy już w sobotę zanotowali 4.500 złożonych prób sprawności do Biegów Narodowych.

Punkty startowe znajdowały się we wszystkich dzielnicach miasta. Trasy biegów udekorowane były barwnie szturmówkami i transparentami. Największą ilość uczestników zgromadziła się na Golęcinie, gdzie na starcie [illegible] poznańskich wraz z członkami kursu instruktorów lekkiej atletyki. Zobaczyliśmy tutaj znanych sportowców Polski, startujących w biegu jak Łomowski, Biernat, Hajducka, Kuźmicki, Forysal, Praski, Krzyżanowski i wielu innych, a obok nich na starcie zauważyliśmy w charakterze sędziów ich kolegów Stawczyka, [illegible] Szmita, Hoffmana, Morczyńskiego i Wierzbickiego.

A oto kilka cyfr, świadczących o prężności organizacyjnej poszczególnych zrzeszeń, o ich postępie w organizowaniu sportu masowego w porównaniu z rokiem ubiegłym. Akademickie zrzeszenie sportowe wystawiło na starcie Biegów Narodowych 6.321 zawodników, w tym 222 kobiety. Szkoły ogólnokszt. żeńskie 943 zawodniczki, Stal 541, Kolejarz 340, Ośrodek Szkolenia Zawodowego 609, Ogniwo [illegible] (Gwardia Kraków) 2.49,0 min.

Liczny udział kobiet w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.) Od wczesnych godzin rannych na wszystkich stadionach i we wszystkich parkach łódzkich, w których wyznaczono punkty startów, gromadziły się tysiące uczestników Biegów Narodowych. Wzorowo zorganizowali biegi akademicy. **W Parku Ludowym zbudowali oni miniaturę miasteczka sportowego, wyposażonego w namioty służące jako szatnie, zradiofonizowane itd. Uderzał liczny start młodzieży akademickiej zwłaszcza kobiet, stanowiących blisko 50 procent ogólnej ilości uczestników. Zrzeszenie sportowe Budowlani i Spójnia nie należały dotąd do najlepiej w Łodzi pracujących, ale na trasach i mecie biegów obydwa zrzeszenia w pełni się zrehabilitowały.** Nawet potężny Włókniarz mógł i powinien wziąć z nich przykład. W tych trzech punktach nie udało się nam uzyskać karty uczestnictwa. W wielu innych organizatorzy chętnie jednak dawali, co świadczy iż przyjmowane zapisy tuż przed startem, nie sprawdzając stopnia przygotowania, ani nie żądając [illegible] wało do biegu absolutnie bez treningu.

Jak można z biegów zrobić atrakcyjną imprezę, zademonstrowała Gwardia. Nie ma potrzeby podkreślać [illegible], jaką chlubi się zawsze to zrzeszenie, ale godne uwagi jest informowanie o wynikach najlepszych zawodników. Organizatorzy czynili to błyskawicznie, w kilkanaście sekund po zakończeniu biegu. **Nic dziwnego, że obserwowaliśmy ostrą walkę o najlepszy rezultat i że rekord trasy poprawiony został [illegible] Floriana Kasyckiego czasem 2,53,0.**

W Opolu źle!

OPOLE (tel. wł) Pierwsze meldunki z przedbiegu biegów narodowych na Opolszczyźnie wykazała, że najgorzej impreza wypadła w... samym Opolu gdzie startowało zaledwie 79 uczestników i uczestniczek (12). W biegach narodowych w Opolu nie startowała w ogóle młodzież szkolna.

A oto relacje z powiatów Opolszczyzny: **Brzeg:** startowało 2000 uczestników i uczestniczek. **Głubczyce:** udział w biegach wzięło 1115 zawodników w tym 68 kobiet. **Olmuchów:** startowało 55 mężczyzn i 68 kobiet. [illegible] biet. **Prudnik** (relacja tylko z dwóch gmin) startowało 421 kobiet (!) i 59 mężczyzn. **Olesno:** (meldunek z niepełnego powiatu) startowało 78 kobiet i 120 mężczyzn.

Coś o biegach

Oczywiście, że wszystkim wiadomo, co to są Biegi Narodowe, jak one mają być urządzane, jak przygotowane itd., itd — niemniej jednak, pomimo że to wszystko jest wiadome, niektórzy sobie wyobrażają, że taka impreza, to wyglądać może również w ten sposób:

Dziś wywiesza się kartkę z napisem: „Jutro jest o tej a o tej godzinie, tam a tam Bieg Narodowy", a na drugi dzień, jak się „tam a tam" zbiorą ci, co chcą w tych zawodach wziąć udział, mówi się im: „No teraz biegnijcie..." po czym zaś gdy bieg się skończy, siada się przy biurku i pisze: „W biegu wzięło udział tylu, a tylu, ukończyło tylu, a tylu — hip hip hurra, niech żyje..." — a równocześnie się myśli: „Dobrze że już to wszystko mamy poza sobą! Odwalone!"

— No cóż — kazali urządzić ten jakiś bieg, to go się urządziło, grunt, że jest sprawozdanie, i koniec.

Tymczasem ci, co biegają, wcale tak się na to nie zapatrują, że taki bieg, to ma być tylko „urządzony" i „odwalony". Na przykład młodzież Zespołu Szkół Chemicznych w Mościcach ma dosyć poważne zastrzeżenia wobec tego rodzaju koncepcji owej imprezy i pisze do nas na powyższy temat, co następuje:

„W tegorocznych Biegach Narodowych, tak jak w roku ubiegłym, cała młodzież Zespołu Szkół Chemicznych w Mościcach weźmie udział, ale zupełnie do nich nie przygotowana. U nas sprawa przygotowania do Biegów Narodowych jest całkiem nieważna, zbyteczna i błaha — ale tylko w pojęciu naszego instruktora W. F.

Mamy ciągle na myśli bieg z ubiegłego roku, kiedy to uczennica gimnazjum ogólnokształcącego zemdlała w czasie biegu, a większość z nich po biegu czuła się źle, jako że w ogóle do niego nie była przygotowana. Nie przeprowadzono nawet wtedy badań lekarskich, chociaż lekarz tutejszy chętnie udzieliłby pomocy młodzieży, ale cóż, nie miał się tym kto zająć. Natomiast instruktor WF nakazał młodzieży z internatu brać udział w biegu bezpośrednio po spożyciu śniadania, strasząc przy tym, że obniży stopnie z WF tym, którzy nie będą biegli. Bieg ten wprawdzie ukończyliśmy, ale z wielkim wysiłkiem. Dał nam on się mocno we znaki, organizm nie przyzwyczajony zaraz na wiosnę do dużych wysiłków, mocno ucierpiał".

No pewnie... Ale ostatecznie każde dziecko, nawet najgłupsze wie, że do takiej imprezy, jak Bieg Narodowy, trzeba — a zwłaszcza na wiosnę — odpowiednio się przygotować, czyli trenować. To jest przecież abecadło, którego zdawałoby się nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Widocznie trzeba jednak je tłumaczyć instruktorowi WF z Zespołu Szkół Chemicznych w Mościcach, kiedy ten puszcza młodzież szkolną do biegu bez żadnego treningu ani przygotowania.

Wprawdzie w chwili, gdy to piszemy, Bieg Narodowy w Mościcach, podobnie jak i gdzie indziej, już się odbył, ale jeśli odbył się on w tych samych warunkach co zeszłego roku, a w każdym razie bez przygotowania młodzieży szkolnej, to można powiedzieć pod adresem owego instruktora WF, żeby jak najszybciej zmienił zawód. Może na przykład zostać graczem na mandolinie, albo słuchaczem śpiewu słowików w parku, względnie naklejaczem znaczków pocztowych — no w ogóle wszystkim innym, tylko nie instruktorem wychowania fizycznego.

Bo takie wychowanie fizyczne, jakie on stosuje w tak ważnej dziedzinie sportowej, jaką są Biegi Narodowe — jest wychowaniem, można delikatnie powiedzieć — do bani i do luftu.

BARNABA

Konferencja prasowa przed Wyścigiem Pokoju

WARSZAWA. W sobotę odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, zwołana przez redakcję „Trybuny Ludu", współorganizatora Wyścigu Pokoju. Udział w niej wzięli dziennikarze sportowi, z województw przez które biegnie trasa tej wielkiej imprezy oraz przedstawiciel Polskiego Radia, omówiono wiele spraw natury organizacyjno - propagandowej i obecny stan przygotowań do wyścigu.

Przedstawiciel GKKF Manczarski oświadczył, że kolarze nasi są dużo lepiej przygotowani do startu niż w roku ubiegłym. Podkreślił on należyte zaopatrzenie zespołu reprezentacyjnego w sprzęt. Polski przemysł rowerowy dostarczył zawodnikom 8 nowych, znacznie ulepszonych „Bałtyków" wraz z kompletem części zamiennych.

Wytyczne pracy na II kwartał ustaliło plenum sekcji tenisowej GKKF

W niedzielę obradowało w Warszawie plenum sekcji tenisowej GKKF przy udziale delegatów sekcji tenisowych WKKF. Ustalono szczegółowe wytyczne pracy na II kwartał bież. roku.

Ustalono szczegółowy, uzgodniony z jednolitym, kalendarzyk imprez, który wobec reformy tegorocznych rozgrywek obejmuje (pomijając imprezy o charakterze międzynarodowym): I. mistrzostwa juniorów, mistrzostwa drużynowe Polski i mistrzostwa indywidualne zrzeszeń sportowych. Ustalone na plenum terminy kalendarzyka oraz regulaminy rozgrywek wymagają jeszcze akceptacji GKKF. (Zajmiemy się tym interesującym i nowym tematem obszerniej w numerze czwartkowym).

W ożywionej dyskusji zabierali kolejno głos delegaci sekcji tenisowych WKKF. Z ich relacji wynika, że w terenie jest jeszcze sporo trudności do pokonania. Przedstawiciele sekcji GKKF zapewnili, iż w najbliższym czasie zaspokojone zostaną zapotrzebowania kół i klubów na sprzęt.

W niedzielnym plenum wzięło udział tylko 7 delegatów z 19 istniejących sekcji tenisowych WKKF (brakło m. in. delegata WKKF Katowice).

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się z racji zbliżającego się dnia Święta Pracy — do szczególnie wzmożonej pracy w realizowaniu uchwał IV plenum GKKF. (sg)

LIGA SZCZYPIORNIAKA

KATOWICE. Ubiegła niedziela ligowych rozgrywek naszych szczypiornistów przyniosła następujące wyniki:

BUDOWLANI CHORZÓW — AZS KATOWICE 11:10 (5:9)

Bramki dla Budowlanych strzelili: Thiel II/4, Lalka i Faber po 2, Thiel I i Sokołowski po 1. Dla Akademików [illegible] Wiatrok 4, Kaldomek i Siedelko po 3.

BUDOWLANI OPOLE — SPÓJNIA KATOWICE 13:8 (7:3)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Klik 8, Krupa i Pasoń po 3, Gawol R. 1 dla pokonanych: Gmyrek 4, Otremba 3, Małolepszy 1. Sędzia Eber [illegible]

OGNIWO KRAKÓW — KOLEJARZ GNIEŹNO 7:4 (4:2)

Pierwsze ligowe zwycięstwo szczypiorniści Ogniwa zawdzięczają w dużej mierze udziałowi kpt. Więcka, który sam strzelił 5 bramek. Dalsze dwie uzyskał Ludzik. Ogniwo przeważało zdecydowanie w ciągu całego [illegible]

KOLEJARZ TARNOWSKIE GÓRY — WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 2:3 (1:2)

TABELA

Budowlani Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowlani Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Łódź	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Kraków	[illegible]	2:16	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

II LIGA SZCZYPIORNIAKA

Spotkania drugoligowe przyniosły następujące wyniki:

AZS WROCŁAW — KOLEJARZ OPOLE 12:4 (5:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Zientarski 5, Ciupryk 4, Pawlik 2 i Śliwiński 1. Dla Kolejarza Kulik i Mutke po 2.

STAL SIEMIANOWICE — GÓRNIK SIEMIANOWICE 4:7 (4:3)

Bramki dla Górnika strzelili: Gawliczek 3, Zeltek, Kozielski, Gawliczek i Piechowicz po 1. Dla pokonanych: Cuber 2, Dutkowski i Bodora po 1. Sędzia miejscowy ob. Moicek.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — STAL KUŹNIA RACIBORSKA 4:9 (3:4)

Bramki dla Stali strzelili: Simonides 3, Gornik i Kubiczek po 2, Pchałek i Porwoł po 1. Dla Kolejarza: Knopt 3 i Dolegała 1. Sędziował ob. Przezdziecki z Bydgoszczy.

UNIA KRAKÓW—WŁÓKNIARZ KRAKÓW 9:2 (5:2)

Stal Kuźnia Rac.	9	16:2	59:44
Unia Kraków	9	12:6	56:43
Kolejarz Opole	8	10:6	71:31
AZS Wrocław	9	10:8	56:42
Górnik Siemian	9	8:10	63:75
Kolejarz Bydg.	8	5:11	46:53
Włókniarz Krak.	9	5:13	34:49
Stal Siemianow.	9	0:18	22:72

CWKS nadal na czele

Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów 3:0 (2:0)

KRAKÓW [illegible] wł.) Wbrew przewidywaniom Budowlani musieli zaznać w niedzielę goryczy dotkliwej porażki, ulegając Ogniwu 0:3 (0:2).

[illegible] w pierwszych 20 min gry [illegible] Ogniwa. W 9 min później Pawlikowski, wykorzystując chwilową [illegible] obrony Budowlanych, [illegible] Rajtarem wyluskuje [illegible] strzela obok Janika drugą bramkę. Jest 19 min i 2:0 dla Ogniwa. [illegible] dalszych 20 [illegible] zdecydowaną przewagę. Ciężar gry spoczywa teraz na „żelaznych" [illegible] defensywy Ogniwa. 7:1 rzutów rożnych do pauzy na korzyść Budowlanych [illegible] najlepiej niewykorzystany [illegible] [illegible] emocjonuje [illegible] akcjami. W 8 min. Kuczyński marnuje kapitalną okazję do strzelenia trzeciej bramki, kierując wyłożenie Radonia w aut. Ogniwo otrząsnąwszy się z przewagi przeprowadza szereg niewykończonych strzałowo ataków i uzyskując trzy pod rząd rzuty rożne. Ostatni z nich w 60 min. przynosi Ogniwu trzecią bramkę, zdobytą przez najlepszego w linii ofensywnej Ogniwa Rajtara.

W 82 min Budowlani byli bliscy zdobycia bramki, jednak w ostatnim momencie Hymczak broni. Rogów 10:4 (7:1) dla Budowlanych.

Ogniwo niewątpliwy sukces nad groźną drużyną Budowlanych zawdzięcza w lwiej części doskonałej grze jej niezawodnych linii defensywnych, które od Hymczaka do Pawlikowskiego stanęły na wysokości swego zadania. Nie było w nich ani jednego słabego punktu. W ataku błysnął formą tylko wszędobylski Rajtar, który bezsprzecznie zasłużył na najlepszą [illegible] grała raczej słabo i w dalszym ciągu Ogniwo nie ma skonsolidowanej linii ofensywnej. Radoń jako kierownik ataku, mimo swojej najlepszej chęci, grał prawie zawsze ze spóźnionym refleksem.

Budowlani mimo porażki podobali się bardzo w Krakowie. Ich zwycięstwo nad Włókniarzem krakowskim usprawiedliwiało formę, jaką zademonstrowali w Krakowie. Lotny atak miał najlepszego gracza w Spodzieji, który przeżywa renesans swojej formy. Sekundowali mu bardzo dobrze Sulik na środku, obydwaj skrzydłowi Barański i Glenc. W pomocy wyróżniał się Wieczorek. Z trio obronnego najlepszy był mimo utraconych [illegible].

Przed rozpoczęciem meczu zawodnik Ogniwa Glimas odczytał deklarację pokojową, wzywającą wszystkich sportowców do udziału w plebiscycie i tworzeniu i umacnianiu frontu narodowego. „Niechaj nie zabraknie ani jednego głosu polskiego w tym wielkim plebiscycie, który ogarnia całą ludzkość, niechaj każdy Polak i każda Polka spełni swój patriotyczny obowiązek. W tej walce z nami jest cała ludzkość — my jesteśmy z ludzkością" — zakończył reprezentacyjny obrońca Ogniwa.

Unia Chorzów — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0)

Początkowe minuty spotkania Unia — Ogniwo upłynęły na obopólnym badaniu. Niestety również i w późniejszych fazach meczu gra nie stwarzała powodów do zachwytu.

Piłkarze Ogniwa znani z przyziemnej choć nieproduktywnej gry, chcąc jakby ułatwić przeciwnikom zadanie, też przyjęli w tym meczu system niecelnych i wysokich podań. W takim stanie rzeczy szczególnie atak pokonanych miał utrudnione pole do popisu. Cała bowiem piątka niska wzrostem przegrywała prawie wszystkie pojedynki, a zwłaszcza przy podskokach górnych piłek.

* * *

Pierwszą żywszą akcję przeprowadza Unia w 10 minucie. Zagranie kończy Cieślik efektownymi nożycami, a piłka grzęźnie.... pod pewną nakrywką Skromnego. Niebawem w 20 min. bramkarz gości ulega w zderzeniu kontuzji głowy. Zastępuje go do końcowego gwizdka Koczapski.

Od 25 minuty zaczyna się okres przewagi gospodarzy, jednakże niedokładność podań i słabe lub nieumiejętne strzały nie pozwalają na cyfrową dokumentację przewagi. Dopiero błąd obrońcy Kubiaka sprawia, że Cieślik nieoczekiwanie tuż przed bramką bytomian wchodzi w posiadanie piłki i z bliska zdobywa bramkę.

W dalszym ciągu inicjatywa [illegible] nogach chorzowian. [illegible] bytomian złożony z piątki pozbawionej rozumnego dyrygenta nie umie powiązać swoich zamierzeń i doprowadzić do odpowiedniego zakończenia. Bartyla zupełnie unieszkodliwił szybkiego zwykle Wiśniewskiego, ociężały Biskupek nie umie uwolnić się z pod opieki Bomby, a obaj łącznicy, cofnięci do tyłu, nie spełniają roli... łączników.

Po wznowieniu gry zachodzą zmiany w obu zestawieniach. Miejsce Cebuli zajmuje Bartyla, którego zastępuje Giebur. Z przeciwnej strony kierownictwo formacji ofensywnej obejmuje [illegible].

Nowo uformowana linia ataku Ogniwa pracuje teraz o wiele sprawniej. Widać jakąś myśl w zagraniu, jednakże brak strzałów.. strzałów.

Gra nosi teraz cechy równorzędności. Unia znacznie zmniejsza rozmach i tak przedtym zbytnio nie silnego tempa. Wyrobek kilkakrotnie interweniuje, wy[illegible] napastników Bytomia. Także Koczapski wyjaśnia w kilku sytuacjach, wykazując dużo niepewności. Taki obraz gry trwa bezmała do ostatniej minuty spotkania [illegible] przyniosło [illegible] rzom pierwszy sukces w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

W drużynie zwycięzców, która podobnie jak zespół pokonanych, nie osiągnęła jeszcze pełni formy, zadowolili: Cieślik, Alszer i Bartyla. W zespole Ogniwa na nieco lepszą notę zasłużyli Strzewiczek, Narloch i Cichoń. (kw)

Włókniarz Łódź — Włókniarz Kraków 4:2 (1:2)

ŁÓDŹ. (tel. wł) W 40 min. spotkania krakowski Włókniarz prowadził 2:0 i zbierał nieustannie oklaski za efektowną przepełnioną technicznymi majstersztykami grę. Zdawało się, że rozpoznawszy siły przeciwnika upewniony co do własnego zwycięstwa starał się już tylko zademonstrować łodzianom wcale niemałe umiejętności w dziedzinie opanowania piłki. Starym „wyjadaczom" przypominały się najlepsze czasy wiedeńsko-krakowskiej szkoły, byli gotowi dać jej wszystkie odznaczenia, jakimi dysponuje futbol. Bo też i było na co patrzeć. Piłka jak uwiązana u nóg ani na milimetr nie zbaczała z drogi, wędrując we wszystkich kierunkach dokąd tylko chcieli ją posłać krakowscy „artyści".

W jednym tylko kierunku wędrowała nader opornie: do bramki łodzian. Ale po co się spieszyć, gdyż w zapasie są już dwa goale, a przeciwnik nie wykazuje najmniejszych możliwości rewanżu... Tego miłego mirażu nie zdołał przerwać celny strzał [illegible] Szymborskiego zamienił na pierwszą bramkę dla swych barw. Co więcej [illegible] potraktowany jako ostrzeżenie.

Również i po przerwie utrzymywali oni grę opartą na optycznych efektach. W 13 min. zdarzył się wypadek [illegible] nach ligowych. Baran egzekwował rzut wolny z odległości większej niż 40 metrów. Piłka zatoczywszy wysoki łuk wpadła już obok poprzeczki, la[illegible] nieszczęścia Piekły. Z dziecięcą naiwnością ustawił się on do obrony tej piłki i za chwilę zrozpaczony wyciągał ją z siatki. Ten nieoczekiwany sukces dodał animuszu gospodarzom. Nawet Bassy i Gustowski którzy dotąd nie spisywali się najlepiej z wigorem atakowali bramkę przeciwnika. W 25 min Baran ponownie egzekwuje rzut wolny z niezwykłą precyzją, i Hogendorfowi wystarczyło nastawić głowę, aby uzyskać prowadzenie dla łodzian. Pewni dotąd siebie krakowianie stracili cały koncept gry. Już nawet wózkowania nie widzieliśmy, piłka bezładnie przerzucana ze skrzydła na skrzydło wystrzegała się starannie sąsiedztwa ze [illegible].

Na kwadrans przed końcem spotkania goście zmieniają Piekłę, na Jakubika, również kontuzjowany Lasiewicz ustępuje miejsca Kalicińskiemu. Te zmiany w niczym nie poprawiły sytuacji krakowian. W 38 min Jakubik źle obliczywszy wybieg ułatwia Gustowskiemu zdobycie czwartej bramki pieczętującej pierwsze w tym sezonie zwycięstwo łódzkich ligowców.

Kolejarz Poznań — CWKS Warszawa 1:3 (1:2)

[illegible] ła porażkę drużyny Kolejarza, [illegible] dopiero po zażartej, ciężkiej walce. Tymczasem spotkał ją pod tym względem zawód. CWKS odniósł zwycięstwo bez większego wysiłku.

Kolejarze zagrali dużo słabiej niż w ub. niedzielę przeciwko Włókniarzowi. Jedynie Czapczyk podciągnął się mocno, grał uważniej i ambitniej będąc w rezultacie jednym z najsil[illegible] nych. Jako całość, Kolejarz był drużyną powolniejszą, gorzej przygotowaną kondycyjnie gorszą technicznie.

Zawiódł atak, który nie potrafił powiązać dobrze w polu rozpoczętych akcji. Anioła ma na sumieniu kilka [illegible].

CWKS w niczym nie przypominał drużyny, która w ub. roku walczyła na tym samym boisku o pozostanie w lidze państwowej. Wojskowi są świetnie przygotowani pod względem kondycyjnym, wszyscy gracze zademonstrowali dobry start do piłki, a linia ataku żywiołowy ciąg na bramkę. Z graczy trudno kogoś wyróżnić bo drużyna grała zespołowo. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Sasiadek i Janeczek w ataku oraz Serafin w obronie. Stefaniszyn w bramce nie miał wiele okazji zademonstrowania swoich umiejętności.

Prowadzenie dla CWKS uzyskał w 7 min Soporek w 2 minuty później Anioła wyrównał, ale w 26 min. Sasiadek podwyższył na 2:1. Trzecią bramkę dla wojskowych zdobył w 5 min po przerwie Janeczek.

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków 0:0

Publiczność [illegible] przybyła tłumnie na boisko Kolejarza i trzeba przyznać tym razem nie zawiodła się. Drużyny pokazały dobrą grę, a ponieważ [illegible] walory techniczne, a gospodarze — ambicję i szybkość, całość widowiska była udanym pokazem piłkarskim. Z całą pewnością za grę do [illegible] wie napastników, bo tak Jurowicz jak i Szczepański wielokrotnie znajdowali się w trudnych sytuacjach i tylko ich [illegible].

Mistrzowska Gwardia może się podobać nawet wybrednej publiczności. Krakowie, dokładne podania w głębi [illegible] tendencja do zmian pozycji zawodników, stwarzają wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika. Tym [illegible] Kolaba i Jaskowski wnieśli więcej temperamentu, a nawel więcej [illegible] Jaskowski posiada zadatki na [illegible] nieco cofnięty do tyłu, był twórcą [illegible] kiem kwintetu ofensywnego gości. — [illegible] niezłych umiejętnościach technicznych, dość dużym wyczuciu taktycznym Niestety, grający na środku, próbował bez powodzenia wszystkich [illegible] większego trudu z wyłapywaniem podań, adresowanych do środkowego napastnika gości, a że oprócz tego warszawski Kolejarz umiejętnie kierował całością defensywy, tylko raz udało się Mietkowi Graczowi (tuż przed ostatnim gwizdkiem) znaleźć się w pozycji dogodnej do strzału.

Atak warszawski grał szybko, długimi przerzutami piłki, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji. Słabsza gra Łącza, obstawionego przez dobrze usposobionego w tym dniu Dudka, nie pozwoliła mu na zdobycie punktu. Wszelkie usiłowania Szularza i dobrego Popiołka nie znajdowały u środkowego partnera żadnego zrozumienia. Łącz, trzymając się kurczowo tych samych konceptów gry, zapomniał o obowiązku wychodzenia na pozycję skrajem boiska. Wesołowski rozpoczął dobrze, szybko próbował przedostawać się z piłką pod bramkę Gwardii, ale z czasem, dokładnie pilnowany przez Snopkowskiego, zaniechał rajdów. Obaj skrzydłowi Kolejarza raziłi [illegible], na tle swoich kolegów, brakiem kondycji.

Z prawdziwą radością notujemy powrót do formy Szularza. Zawodnik ten, chyba najlepszy technicznie w całym zespole, poprawił skuteczność gry i był podczas meczu inicjatorem najgroźniejszych akcji.

Przebieg spotkania już od pierwszej chwili przyniósł szybko zmieniające się obustronne akcje ataków i wykazał dobrą grę obrońców. Ładniejsze dla oka akcje ataku krakowskiego, napastnicy warszawscy wyrównywali szybkością, z jaką przedostali się pod bramkę Jurowicza. W pierwszej połowie wyraźną przewagę zdobyli gospodarze. Wesołowski i dwukrotnie Łącz, przez niezdecydowanie zaprzepaścili okazje zdobycia bramek. Nie[illegible] Jurowicz, jeden jedyny raz poważnie zaniepokojony strzałem Popiołka w poprzeczkę. Przed przerwą gospodarze zdobyli, jako jedyny wyraz swojej przewagi, 3 rzuty z rogu.

Po przerwie nacisk ataku warszawskiego trwa dalej. Łącz jednak przestał pełnić rolę właściwego wykonawcy poczynań swoich kolegów. Tkwiąc w środku pola tracił wszystkie piłki na korzyść Dudka. Po 75 minutach gry obie drużyny zwolniły tempa i wtedy atak krakowski dokładnymi podaniami zdobył się na kilka niebezpiecznych zagrań. Mordarski oddał wspaniały strzał, który przeszedł tuż nad poprzeczką a na 3 minuty przed końcem z doskonałej pozycji nie obstawiony Gracz strzela górą.

Na wyróżnienie w zespole krakowskim, oprócz Jaskowskiego i Kolaby, zasłużyli Dudek i Jurowicz. W drużynie warszawskiej podkreślić należy bardzo dobrą grę Brzozowskiego.

Gwardia Szczecin — Górnik Radlin 0:3 (0:1)

Gwardia wystąpiła z nowopozyskanym pomocnikiem Tyranowskim z Krakowa który okazał się dobrym nabytkiem. Nie błyszczał specjalnie, ale grał równo i pewnie. Górnik podobał [illegible] równany, szybki i zdobywający szybko teren. Napastnicy jego nie bawili się w zawiłe kombinacje i strzelali z każdej możliwej pozycji, bez względu na odległość od bramki, co w efekcie przyniosło im przy słabej grze Paźniewskiego, trzy zasłużone bramki.

Zdobywcami bramek byli: Seget w 19 i 44 min oraz Dybała w 71 min Seget drugą swoją bramkę strzelił z odległości 25 metrów, nie bez winy bramkarza Gwardii. Na barki Paźniewskiego spada też wina za utratę trzeciej bramki, gdyż wykazał on wielkie niezdecydowanie, wybiegając do bramkarskiego piłkę Dybały.

Goście mieli przewagę przez 2 kwadranse pierwszej połowy i dwa początkowe kwadranse drugiej. Gwardziści pokazali dobrą grę na początku, prze[illegible] jednakże wobec słabej dyspozycji strzałowej ataku nie potrafili uzyskać ani jednej bramki.

Najlepszym graczem na boisku był Seget, obok niego wyróżnili się w [illegible] pomocnicy. U gospodarzy najlepiej zagrali Foryszewski, Cyganik, Opitz oraz Tyranowski.

Na drugim froncie

Kolejna seria spotkań II ligi piłkarskiej stała pod znakiem pewnych zwycięstw faworyzowanych zespołów. Jedynie, wbrew przewidywaniom, przegrały: Włókniarz Chodaków ze Spójnią Warszawa i Górnik Zabrze ze Stalą Starachowice.

W pierwszej grupie pewnie przoduje poznańska Stal, która po dwóch meczach utraciła zaledwie jedną bramkę.

Mała zmiana nastąpiła w drugiej grupie, gdzie warszawska Gwardia lepszym stosunkiem bramek wysunęła się na czoło klasyfikacji.

Rewelacyjny Górnik Wałbrzych, startujący w trzeciej grupie, umocnił swą czołową pozycję, wygrywając z wrocławskim OWKS.

W czwartej grupie widzimy na pierwszym miejscu, po drugiej serii spotkań, OWKS Kraków, za którym uplasowały się drużyny sosnowieckiej Stali i Górnika Knurów.

Grupa I

KOLEJARZ TORUŃ — STAL POZNAŃ 1:4 (1:2)

TORUŃ (tel). Mimo wysokiego zwycięstwa zespół poznańskiej Stali nie zadowolił. Lepsza orientacja napastników Stali pod bramką przeciwnika zdecydowała o zwycięstwie. Stal zdobyła swe bramki ze strzałów Zielewicza 2, Witczaka i Smólskiego. Bramkę dla Kolejarza zdobył Kamiński. Widzów 5.000. Sędzia Rutkowski z Krakowa.

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GDAŃSK 3:0 (0:0)

BYDGOSZCZ (tel.). Silny wiatr w pierwszej połowie meczu uniemożliwił prowadzenie normalnej gry, która była bardzo wyrównana. Po przerwie gospodarze opanowali zupełnie boisko i mieli przygniatającą przewagę zdobywając bramki przez Andrzejewskiego, Łuczyńskiego i Wiśnickiego. Sędzia Kolodziejski z Poznania. Widzów 5.000.

BUDOWLANI GDAŃSK — STAL WROCŁAW 4:2 (2:0)

GDAŃSK. (tel.) Gospodarze aczkolwiek wystąpili w meczu tym w osłabionym składzie zdołali mecz rozstrzygnąć na swą korzyść dzięki lepszej grze w pierwszej połowie. U Budowlanych wyróżnił się w ataku Rogocz zdobywca trzech bramek, czwartą bramkę uzyskał Gronowski. Dla Stali bramki zdobyli Wojciechowski i Szymański. Widzów 3.000. Sędziował Biernacki z Krakowa.

GWARDIA SŁUPSK — GWARDIA BYDGOSZCZ 3:1 (2:0)

SŁUPSK (tel.) Drużyna słupskiej Gwardii po remisie z gdańskimi Budowlanymi odniosła nowy sukces zwyciężając zdecydowanie swą imienniczkę z Bydgoszczy. Drużyna Bydgoszczy mimo posiadania w swym ataku eksligowca łodzianina Patkolj nie potrafiła sforsować dobrze grającej defensywy gospodarzy. Strzelcami bramek w drużynie Słupska byli: Kozłowski, Gadaj II i Kaczor, u pokonanych Muszyński. Widzów 4.000. Sędziował Michalak z Gdańska.

Grupa II

WŁÓKNIARZ CHODAKÓW — SPÓJNIA WARSZAWA 2:3 (2:0)

CHODAKÓW (tel) Drużyna stołeczna zaprezentowała się w Chodakowie z jak najlepszej strony. Mimo, że w pierwszej połowie siała już na straconej pozycji zabrała się w drugiej połowie ambitnie do odrabiania utraconego pola i zdołała nie tylko ze stanu 2:0 doprowadzić do wyrównania lecz i zdobyć jeszcze zwycięską bramkę. Padła ona na 3 minuty przed końcem meczu. Zdobył ją Celiński, który również uzyskał przedtym wyrównującą bramkę. Trzecią bramkę dla Spójni zdobył Jezierski. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Dąbrowski i Kasztelan. Sędzia Grabowski z Dąbrowy Górniczej. Widzów 4.000.

KOLEJARZ OLSZTYN — WŁÓKNIARZ WIDZEW 2:7 (2:4)

OLSZTYN (tel). Zespół Widzewa miał zdecydowaną przewagę w ciągu całego meczu i wygrał dość łatwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Różycki i Wiernik po 3, Szaliński 1, dla gospodarzy Baldruk i Siwek. Widzów 2 000. Sędzia Lewandowski z Bydgoszczy.

Grupa III

OGNIWO CZĘSTOCHOWA BUDOWLANI OPOLE 6:2 (6:1)

CZĘSTOCHOWA (tel wł.) Budowlani z Opola byli drużyną bardziej wyrównaną, przewyższali częstochowskie Ogniwo zarówno techniką jak i ambicją toteż w rezultacie wygrali zupełnie zasłużenie. Gospodarze grali słabo we wszystkich liniach, a szczególnie zawiódł ich atak, który gubił się pod bramką przeciwnika.

Bramki dla opolan zdobyli **Mrówczyński i Skrenkiewicz. Sędziował Kula** z Krakowa. Widzów 4.500.

OWKS WROCŁAW — GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:3 (0:2)

WROCŁAW (tel wł.) Górnicy wałbrzyscy odnieśli drugie zwycięstwo nie tracąc dotychczas żadnej bramki. O tym jak dolnoślązacy lubią piłkę nożną świadczy fakt, że na boisko Gwardii przybyło 14 000 widzów.

Mecz nie był jednak najładniejszy, [illegible] W pierwszej połowie wojskowi grali z wiatrem, ale bramki strzelili górnicy. Zrobił to dwukrotnie Syk. Po przerwie wałbrzyszanie mieli wyraźną przewagę.

U zwycięzców bardzo się podobał prawy obrońca **Pawełczyk**, prawoskrzydłowy **Pulikowski** i łącznik **Syk**. O całym zespole trzeba powiedzieć, że jest zgrany i bardzo wyrównany. W OWKS najlepiej zaprezentował się **Jaś i Kaczmarek**, oraz **Bilewicz** do przerwy. Słabo grali skrzydłowi a zwłaszcza obrona.

Sędziował **Sieradzki** z Bydgoszczy.

GÓRNIK BYTOM — STAL LIPINY 1:0 (1:0)

GÓRNIK BYTOM: Jung, Czernik, Gaweł, Burda, Baniaz, Sztejn, Sobek, Szymankiewicz, Furman, Krasówka, Renk.

STAL LIPINY: Danielewski, Golda, Nowak, Bawaj, Duda, Kłosek, Brychcy, Bittner, Czarnoga, Kubocz, Klo[illegible].

Sędziował: Łazarewic[illegible].

Widzów 7.000.

Zwycięska bramka padła w 32 minucie po strzale Krasówki, który obrońca Golda skierował do własnej bramki.

Górnicy rozpoczęli mecz z ogromnym impetem. Zanosiło się na wysoką porażkę gości. Atak za atakiem szedł na bramkę Stali, jednakże w pobliżu pola karnego skutkiem niedokładności podań, obrońcy Stali mogli zawsze skutecznie interweniować. Przewaga zwycięzców utrzymuje się do przerwy. Kilka minut przed zakoń[illegible] dla zwycięska bramka. Piłka bita przez Krasówkę otarła się o obrońcę Goldę i zmieniwszy kierunek, wpadła do bramki. Wkrótce po wznowieniu gry nadarza się piłkarzom Stali okazja do wyrównania. Obrońca Czernik zatrzymuje piłkę ręką na linii bramkowej, lecz Kubocz zarządzoną jedenastkę strzela w poprzeczkę.

Od tej chwili przewaga należy do pokonanych. Jednak i oni nie potrafią zakończyć celnym strzałem chaotycznych zagrań. Ostatnie minuty meczu, który stał na dość przeciętnym poziomie, przyniosły znów zryw gospodarzy.

Najlepszą linią Górników była pomoc z nieustępliwym Baniszem na czele. Zawiódł natomiast Krasówka, który kondycyjnie wykazał dość duże zaległości. Wśród piłkarzy Stali podobali się: Kubocz i Duda.

STAL STARACHOWICE — GÓRNIK ZABRZE 2:1 (0:1)

STARACHOWICE (tel. wł.) Po przykrej porażce w Wałbrzychu, drużyna Stali sprawiła miłą niespodziankę, wygrywając w pięknym stylu na oczach ponad 8 000 publiczności, z twardą i bojową drużyną Górnika 2:1 (0:1).

Do przerwy drużyną lepszą byli górnicy, przeważali oni wyraźnie i zdobyli w tym okresie jedyną bramkę przez Wójcika. Załamali się jednak kondycyjnie pod koniec zawodów, co przypłacili przegraną. Załamanie kondycyjne górników wykorzystała miejscowa Stal, która przez Wysockiego zdobyła dwie piękne bramki.

Grupa IV

OWKS KRAKÓW OGNIWO TARNÓW 2:0 (1:0)

OWKS: Hajduk, Durniok, Musiał, Kalus, Wójcik, Nowak, Krajewski, Salwiczek, Kucharski, Rychlik, Dwernicki. **OGNIWO**: Dwurażny, Dycjan, Brzuchacz, Kremski I, Barwiński, Gaweł, Ryś III, Broda, Lewandowski, Kokoszka, Krymski II.

Bramki zdobyli w 42 min. **Dwernicki**, w 75 — **Salwiczek**. Sędzia **Wójcik** z Wrocławia. Widzów ok. 5.000.

Wojskowi odnieśli na ogół spodziewane zwycięstwo, jakkolwiek nie przyszło ono im łatwo. Do przerwy gra wyrównana. Na kilka minut przed pauzą Dwernicki zdobywa niespodziewanie bramkę dla swych barw. Wynik 1:0 utrzymuje się do 75 min. w której pada druga i ostatnia bramka dla wojskowych. W drużynie zwycięskiej dobrze spisywały się linie obronne, zwłaszcza **Durniok i Kalus**, zawiódł natomiast atak. W częściowo odmłodzonej drużynie Ogniwa na pierwszy plan wybijał się **Barwiński**, który z powodzeniem zagrał na pozycji stopera. W ataku zasłużyli na wyróżnienie **Broda i Lewandowski**.

BUDOWLANI PRZEMYŚL — GWARDIA KIELCE 2:0 (1:0)

PRZEMYŚL (tel. wł.) Gra była bardzo ładna i żywa, tylko do przerwy, po zmianie stron natomiast zupełnie chaotyczna. Gospodarze byli drużyną lepszą i mieli na ogół lekką przewagę, którą zresztą udokumentnili zdobyciem dwóch bramek przez Łahę i Wi[illegible] blina. Widzów 3000.

STAL DĄBROWA GÓRNICZA — STAL SOSNOWIEC 2:3 (1:3)

DĄBROWA GÓRNICZA. Derby piłkarskie Zagłębia o mistrzostwo II ligi przyniosły nieoczekiwanie zwycięstwo Stali Sosnowiec. Około 4 000 zgromadzonych widzów oglądało to ciekawe spotkanie Drużyna sosnowiecka była zespołem lepszym i wygrała mecz zasłużenie. Najlepszą formacją zwycięskiej drużyny był atak. Bramki dla Stali (Sosnowiec) strzelili: Cholewa, Macuga i Krężel, dla Stali z Dąbrowy Górniczej Kulawik i Panków. Warto podkreślić, że w dotychczasowych spotkaniach tych drużyn wygrywała z reguły Dąbrowa Górnicza.

GÓRNIK KNURÓW — WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 4:0 (2:0)

GÓRNIK KNURÓW: Chromik, (Kula), Hajduk, Gabryś, Stawiarski, Wierteiorz, Morys, Gurek, Wartak, (Kiecka) Grzegorzyca, Grychtoł, Hajok.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK: Gajdzik, (Kuczyński), Karkoszka, Zatorski II, Piasnowski, Laska, Jugas, Borowski, Manzel, Zatorski I, Obłułowicz, War[illegible].

Bramki zdobyli: Grzegorzyca 2, Hajok i Gurek po jednej. Sędziował Gryniewski z Łodzi. Widzów 6 000.

Szybki i strzałowo doskonale dysponowany atak górników zadecydował [illegible] wyraźnej przewagi drużyny zwycięzców. Gra była żywa i interesująca, niepotrzebnie jednak ostra w końcowej fazie zawodów.

W zespole górników wyróżnił się bramkarz Chromik i młody Morys w pomocy, w drużynie gości Karkoszka w obronie i Obłułowicz w napadzie.

Kraków ma najlepsze gimnastyczki

WROCŁAW. W niedzielę odbył się we Wrocławiu czwórmecz miast w gimnastyce kobiecej. Zespołowo wygrał Kraków 219,05 pkt. przed Śląskiem 206,20 pkt., Poznaniem 201,60 pkt. i Warszawą 178,70 pkt.

Indywidualnie triumfowała mistrzyni świata **Helena Rakoczowa**, startująca znowu po dłuższej przerwie. Zdobyła ona 48,45 pkt. i dystansując swą najgroźniejszą rywalkę Reindlową (obie Kraków), która zdobyła 47,60 pkt. Trzecią była Kanikowska (Poznań) 46,80 pkt. Czwartą Wilkówna (Kraków).

POZNAŃ. W rozgrywkach piłkarskich, o mistrzostwo poznańskiej klasy wojewódzkiej padły wczoraj następujące wyniki: GRUPA I. Kolejarz Poznań Ib — Włókniarz Poznań 7:1, Budowlani Poznań — Stal Ib Poznań 1:4. GRUPA II: Kolejarz Kępno — Gwardia Kalisz 2:1, Unia Środa — Spójnia Kalisz 7:2. GRUPA III: Kolejarz Rawicz — Kolejarz Leszno 1:0, Kolejarz Grodzisk — Kolejarz Piła 4:0, Unia Moszna — Kolejarz Kościan 3:1.

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: KATOWICE, 3 maja 12 II p. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmują i KOLPORTUJĄ: PPK „Ruch". KONTO wpłat: PKO III 6026. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3.60 zł, pocztowa miesięczna 3.60 zł, roczna 43.20 zł. SKŁAD I DRUK: RSW „Prasa" Katowice, Sobieskiego 11

R-2-18042

Zrzeszenia ignorują instrukcje GKKF

W „Przeglądzie Sportowym" z dnia 2 kwietnia br. znalazły się w najbliższym sąsiedztwie dwa artykuły, naświetlające identyczne zagadnienie z przeciwstawiających się perspektyw. Jeden o obiecującym tytule: „**W trosce o rozwój lekkoatletyki radzili lekarze z trenerami**".

Drugi — jak by dla przytłumienia zbyt ciepłych tonów: „**Poradnie sportowo-lekarskie świecą pustkami**".

O ile autor sprawozdania z sali konferencyjnej lekkoatletów nie szczędzi — i słusznie zresztą — słów zadowolenia z nawiązania ścisłego kontaktu eskulapów sportowych z czynnym sportem, to w drugim artykule znajdujemy rzeczową ilustrację — jak współpraca medycyny ze sportem przedstawia się w praktyce.

Że nie była ona wesoła, o tym wie [illegible]

By nie było nieporozumień, dobrze będzie stwierdzić, że winnych nie należy szukać po stronie entuzjastów medycyny sportowej. Złamawszy opory i branżowe przesądy czynili oni wszystko, by wyjść z dusznych ambulatoriów i włączyć się czynnie w pełny nurt sportowy.

Tylko, że miłość jest wciąż jeszcze jednostronna. Pełna zapału u ubiegających się konkurentów lekarskich i uprzejmie powściągliwa u partnerów. A jaki ostateczny rezultat?

O tym pouczają niedwuznacznie cyfry, zamieszczone „za miedzą" na tej samej „Przeglądowej" stronie.

Zresztą i w radosne tony sprawozdawcy z konferencji lekkoatletycznej wkrada się lekki zgrzyt. W momencie tak doniosłych narad na sali zabrakło wielu ze znanych trenerów.

O ile w Sopocie podobne zjawisko dało się po części usprawiedliwić nie zbyt fortunnym wyborem czasu, gdyż w ramach absorbujących wszystko i wszystkich mistrzostw Polski, to tym razem ekspiacją ma być fakt, że w „zrzeszeniach nie przewidziano w budżecie sum na tego rodzaju narady" i w rezultacie nie było za co przyjechać do Warszawy.

Czy jest to tylko... wymówka?

Odpowiedź daje nam znów sąsiad zza „miedzy". Tytuł o świecących pustkami poradniach sportowo-lekarskich uzupełnia on znamiennym komentarzem: „Zrzeszenia ignorują instrukcje GKKF".

Wnioski nie są zbyt pocieszające!

Na podstawie dotychczasowych bardzo realnych doświadczeń wolno nam żywić... obawę, by rzeka entuzjazmu bijąca ze źródeł na sali obrad lekkoatletów, zwolniwszy nurt w dalszym swym biegu, nie zginęła w końcu w piaskach zrzeszeniowej obojętności i niezrozumienia.

Chyba..., że pogłębiarki GKKF postarają się o szybkie i gruntowne odmulenie koryta. (Ob)

Ekipa katowickiej poradni sportowo - lekarskiej, która w ramach Czynu 1-majowego zbadała sportowców LZS w Lublińcu.
Fot. Boronowski

Boks i film

Co ma wspólnego boks z filmem? No pewnie, że trochę ma, bo boks na przykład można filmować, chociaż z drugiej strony filmu nie można boksować — w każdym jednak razie wspólnota ta jest na ogół bardzo nikła.

Ale nie wszędzie. Dajmy na to w Brzezinach Śląskich boks ma bardzo wiele wspólnego z filmem, a ściślej biorąc bokserzy miejscowej „Stali" z Filmem Polskim. Niestety, wspólnota ta ma charakter raczej negatywny. To znaczy, że gdy „Stal" chce urządzić jakieś zawody, to przede wszystkim błaga Los, aby przypadkiem na te zawody nie przyjechał samochód z napisem „FILM POLSKI".

Nie znaczy to naturalnie wcale, jakoby sympatyczni bokserzy Stali brzezińskiej nie chcieli oglądać na swych zawodach równie sympatycznych pracowników, jak najbardziej zacnej skądinąd instytucji pt. „Film Polski". Nie, bokserzy Stali brzezińskiej nie chcą tylko widzieć wtedy zespołu kina objazdowego „Filmu Polskiego" w charakterze tzw. seansowym.

Zaraz wszystko wyjaśnimy. Otóż niedawno miał się odbyć w Brzezinach mecz bokserski pomiędzy miejscową „Stalą", a „Górnikiem" z Radzionkowa. Miejscem tego spotkania, jak zawsze w podobnych wypadkach, miała być szkolna sala gimnastyczna. Afisze głosiły już od paru dni wszelkie na temat tego atrakcyjnego spotkania szczegóły, a organizatorzy, znając popularność boksu na swym terenie, uczynili wszystko, by pomieścić w sali jak największą ilość widzów. Przygotowano więc z niemałym trudem widownię, zainstalowano konieczne oświetlenie, ustawiono ring itp.

Na długo przed spotkaniem zaczęli się przed salą gromadzić sympatycy boksu. Za chwilę miano zajmować miejsca, bo drużyny były już przygotowane, z Katowic przybyli dwaj sędziowie — aż tu nagle zajeżdża przed szkołę samochód „Filmu Polskiego" z napisem „Kino Objazdowe" i z niego wysiadają pracownicy tej instytucji, którzy oświadczają, że w sali gimnastycznej ma się odbyć seans filmowy, wobec czego salę należy opróżnić z ringu itp. a przystosować ją na kino.

Co? Jak? Gdzie? Dlaczego? — posypały się pytania, ale na wszystkie „Kino Objazdowe" odpowiedziało argumentem, że dziś właśnie wypadają im w programie Brzeziny Śląskie, że od tego zamiaru absolutnie nie mogą odstąpić, i że wobec powyższego będą kategorycznie domagali się, by właśnie odbył się pokaz filmu, a nie zawody bokserskie.

Cóż było robić, trzeba było ustąpić, nakazywała to zresztą grzeczność gospodarzy — ale publiczność, zwłaszcza ta, która przybyła specjalnie na mecz z Radzionkowa miała pretensje do organizatorów, że ją nabito w butelkę, dając wzamian za zawody bokserskie, seans filmowy.

Organizatorzy wprawdzie tłumaczyli się, jak mogli, że to nie ich wina, że to wina „Kina Objazdowego", które nie powiadomiło nikogo o swoim zamiarze przyjazdu, ale nie każdego to przekonało.

Od tego czasu bokserzy brzezińscy wystawiają przed zawodami posterunki alarmowe, w okolicznych miejscowościach, aby na czas zawiadomić organizatorów meczu przed przyjazdem samochodu z napisem: „Kino Objazdowe".

Niewątpliwie takie posterunki, to dobry pomysł, ale jeszcze lepszym pomysłem wydaje nam się, następujący: Mianowicie, żeby „Film Polski" na kilka dni przed przyjazdem swego „Kina Objazdowego" do Brzezin, (czy gdzie indziej), zawiadamiał kogo należy w tej miejscowości, że ma właśnie zamiar tam zawitać ze swoim lotnym programem.

Wówczas i posterunki alarmowe będą zbyteczne, a wszyscy entuzjaści boksu hurmem polecą na przedstawienie „Kina Objazdowego" — zapraszając równocześnie jego ekipę na uczestniczenie przy innej okazji — w zawodach bokserskich.

Naturalnie — jedynie w charakterze widzów... (B)

Reprezentacyjna drużyna Polski na wyścig P-W ustalona

Kłąbiński wygrał II eliminację

POLANICA ZDRÓJ. Na starcie drugiego etapu eliminacji przed wyścigiem Praga — Warszawa stanęło 17 kolarzy. Pierwszy wyścig przeprowadzony na krótkim dystansie 100 km, nie mógł, rzecz jasna, dać odpowiedzi na wiele pytań, które dał 160-kilometrowy, przeprowadzony w niezwykle ciężkich warunkach drugi etap. Porywisty wiatr, ziąb i górzysty teren wykazały braki kondycyjne u wielu zawodników.

Czy słusznie zrobiono zwalniając z udziału w eliminacji Wrzesińskiego i Wójcika? Chyba tak. Zdaniem kierownictwa obozu obaj są bezsprzecznie najlepszymi naszymi szosowcami. Drugi powód — to objawy przemęczenia, spowodowanego intensywnym treningiem na dystansach nie krótszych jak 200 km. Trzeci — najważniejszy, to lekkie przeziębienie obydwu tych zawodników.

Na starcie nie stanął **Czyż**, który doznał kontuzji, oraz **Wandor**. Pech chciał, że jadący na start Wandor zderzył się z Rzeźnickim i w rezultacie zajął miejsce w aucie sędziowskim.

Od razu od startu ruszono w ostrym tempie. Wiatr dokuczał specjalnie na serpentynach. Pchał w plecy, by w chwilę potem zatykać oddech w piersi lub uderzać z boku.

Już na dziesiątym kilometrze Wyględa musiał zsiąść z roweru.

— Kichał —woła rozpaczliwie, biorąc się natychmiast do reperacji.

Na 23 km Kapiak łapie gumę. Dla pozostałych jest to sygnał do ucieczki.

Przypominamy, że Kapiak jest rekordzistą w zmianie gumy i jego rekord 2,04 budzi zazdrość kolegów. Nikt nie wątpił, że „stary lis" da sobie radę z uciekinierami. Tymczasem odległość między czołówką, a goniącym ją rozpaczliwie Kapiakiem nie zmniejsza się, a rośnie tak — by na półmetku wyrazić się różnicą 11 minut.

W mijanych miasteczkach i wsiach witał kolarzy Dolny Śląsk. W Przyrzeczynie grupa kilkudziesięciu młodych [illegible]

„Przygotowujemy się do Biegów Narodowych". W Łagiewnikach dzieciarnia miejscowej szkoły wiejskiej obrzuca zawodników polnym kwieciem. W Domasławiu oklaskują ich chłopcy z LZS, przywiezieni na trasę traktorem.

Po 40 km w czołówce jedzie tylko 10 zawodników. Notujemy nazwiska: Rzeźnicki, Hadasik, Pietraszewski, Salyga, Leśkiewicz, Wilczewski, Kłąbiński, Królak, Gabrych i Siemiński. Nie wszyscy jednak jadą jednakowo: Wilczewski zdradza wyraźne zmęczenie. Leśkiewicz prosi nas o przygotowanie na punkcie odżywczym wody [illegible] z trudem wytrzymując tempo. Z daleka za tą dziesiątką jadą Sołtowski, Bąk i Nowoczek.

Przed Jordanowem zsiada z roweru Gabrych, któremu spadła opona. Znów jest więc okazja do ucieczki i zwiększenia tempa, którego nie wytrzymuje Wilczewski. Rezygnuje on z jazdy i wsiada do auta, gdzie już siedzi Bąk.

Na punkt odżywczy w Przyrzeczynie-Zdroju wpada pierwszy Rzeźnicki mając 300 m. przewagi. W pędzie chwyta paczkę żywnościową i znika na zakręcie drogi. Siemiński, Pietraszewski, Hadasik, Królak i Kłąbiński nie zatrzymują się ani na moment. Natomiast Salyga i Leśkiewicz schodzą z rowerów, by napić się wody. Są wyraźnie zmęczeni. Nie wierzymy w szanse rozpoczętego przez nich pościgu. Tymczasem czołówka dogania Rzeźnickiego i jedzie z szybkością około 45 km. prowadząc się nawzajem.

Wspaniale jedzie Kłąbiński. Równe tempo, wyprostowana, bez zbytniego pochylenia nad kierownicą sylwetka, rytmiczna praca nóg, cechuje tego rasowego szosowca. Obok niego pochylony nad kierownicą pracowicie „kręci" Hadasik, trzymający się starannie Pietraszewskiego. Nerwowo, ciągle zrywając się do ucieczek, jedzie Rzeźnicki. Razem trzymają się Siemiński i Królak.

Przed Ząbkowicami jedna z licznych ucieczek Rzeźnickiego kończy się pechowo: na zakręcie ulicznym psuje się przerzutka. Już tylko piątka kolarzy winduje się z trudem po wznoszącej się szosie, do leżącej na wzgórzu Niemczy i za chwilę pędzi z wyraźną przewagą nad pozostałymi uczestnikami wyścigu do Ząbkowic. Jest 30 km do Kłodzka.

Za Bardem ostatnia przeszkoda: wy[illegible]

Zmęczone trudną trasą nogi muszą się zdobyć na duży wysiłek. Specjalista od pokonywania takich przeszkód **Hadasik** pochyla się nad kierownicą i metr po metrze odrywa się od kolegów. Towarzyszy mu w tej wspinaczce tylko Kłąbiński. Rezultat: 300 m przewagi na szczycie. Zjazd jest szaleńczy. Z szybkością około 50 km na godzinę pędzą w dół Hadasik i Kłąbiński, a o 500 m z tyłu Pietraszewski, Siemiński i Królak. O 3 km za nimi jadą Nowoczek, Salyga i Leśkiewicz. Dalej Rzeźnicki i Gabrych.

W Kłodzku kolarze jadą między szpalerami kilku tysięcy widzów. Oklaskują zawodników robotnicy miejscowych fabryk, młodzież szkolna i tłumy wczasowiczów. Tuż za jadącą samotnie kilkanaście kilometrów parą Hadasik-Kłąbiński, pędzi pogoń złożona z Pietraszewskiego, Siemińskiego i Królaka. Podczas gdy Hadasik zdradza objawy dużego zmęczenia, powodującego osłabianie tempa jazdy — goniących cechuje dobra forma.

Odległość gwałtownie się zmniejsza. Na ostatnich dwóch kilometrach Pietraszewski dogania uciekających i porywa ich za sobą. Hadasik od razu zostaje z tyłu. Kłąbiński zwiększa tempo jazdy wychodząc na czoło. Wyścig kończy się porywającym finiszem.

Na metę wpada pierwszy Kłąbiński zwyciężając zaledwie o gumę Pietraszewskiego. Trzeci z kolei Królak ma ten sam czas. Hadasika wyprzedził jeszcze i Siemiński.

W 4 minuty potem przyjeżdża Rzeźnicki, który jadąc samotnie potrafił nadrobić kilka minut straconego czasu, za nim wpadają razem Salyga i Leśkiewicz. Kapiak zajął dopiero dwunaste miejsce opowiadając po zakończeniu wyścigu o swej samotnej, 160-kilometrowej, walce z trudną trasą.

Oficjalne wyniki drugiego etapu: 1 Kłąbiński Gwardia 4,45,15, 2 Pietraszewski Włókniarz 4,45,15, 3. Królak Gwardia 4,45,15, 4. Siemiński Kolejarz 4,45,25, 5 Hadasik Unia 4,46,25, 6. Rzeźnicki CWKS 4,50,03 7. Salyga Gwardia 4,53,46 8. Leśkiewicz Gwardia 4,53,46, 9. Gabrych Włókniarz 4,55,07, 10. Nowoczek Unia 4,55,47, 11. Sołtowski Gwardia 4,55,47, 12. Kapiak, 13 Wyględa. Wyścigu nie ukończyli Wilczewski i Bąk.

Po wyścigu odbyły się narady kierownictwa, w których wzięli udział m. in. insp. Manczarski z GKKF, inż. Szymczyk trener Wisznicki i red. Dal.

W rezultacie powołano drużynę narodową, która będzie reprezentowała Polskę w Wyścigu Pokoju w [illegible]

Hadasik, Kapiak, Kłąbiński, Pietraszewski, Wrzesiński i Wójcik. Jako rezerwowych powołano: Gabrycha i Królaka.

Drużyna ta wyjeżdża na obóz treningowy do Czechosłowacji, na którym zostaną oszlifowane braki zauważone u naszych kolarzy podczas ich pobytu na obozie w Polanicy Zdroju i na trasach eliminacji.

Cz. Ostańkowicz

Kapiak i Hadasik po wygraniu pierwszej eliminacji na obozie kolarskim w Polanicy Zdroju.
Fot. Seko

Grupa kolarzy podczas eliminacji w Polanicy Zdroju
Fot. Seko

Na mecie II eliminacji

Nie zaczęła jeszcze pracować komisja sędziowska drugiego dnia eliminacji przed wyścigiem Praga — Warszawa, a już zaczęła się dyskusja na temat składu zespołu narodowego.

[illegible] martwił się bardzo meldunkami mówiącymi o dalekim miejscu Kapiaka.

— „Niedobrze — mówił—że Kapiak nie potrafił dogonić czołówki po na[illegible] stynowany na kapitana zespołu, który musi nadawać ton jazdy całej drużynie. Spodziewałem się, że Hadasik który przodował w wyścigu [illegible] się minąć w końcówce aż czterem kolarzom. Z **Wilczewskiego** trzeba na razie zrezygnować, ale za rok — dwa, Ślązak będzie doskonałym kolarzem. Mielibyśmy ich więcej, gdyby młodzież otrzymała w dostatecznej ilości odpowiedni sprzęt. Rowery, które otrzymujemy z zagranicy są po roku niezdatne do użytku. A przemysł krajowy produkcję ciągle za mało".

Trener Wisznicki uważa, iż obóz kondycyjny wpłynął bardzo dobrze na formę naszych zawodników, a wyszlifowanie niedociągnięć nastąpi podczas wspólnego obozu z Czecho[illegible]

Inspektor GKKF Manczarski uważa, że wyłoniony spośród kadrowiczów zespół, spisze się w tym roku lepiej niż w latach ubiegłych. Szczególnie na pierwszych etapach. Najbardziej podobał się Mańczarskiemu Kłąbiński.

Kłąbiński jest skromny. Mówi mało ale dosadnie. Jechałbym lepiej gdy[illegible] partnera ucieczki (mowa o Hadasiku), który nie wytrzymał tempa. „Gwardzista" jest bardzo zadowolony z pobytu na obozie, na którym [illegible] — nauczył się bardzo dużo.

Hadasik był po biegu bardzo zmęczony. [illegible] dych chłopców pytając jak to się stało, że na ostatnich metrach pozwolił się minąć — odpowiedział: Zmęczyła mnie bardzo ucieczka, na ostatnich kilometrach złamałem dwie szprychy, a czasu na naprawę nie było. (md)

Zalety i wady naszego zespołu

Wiemy już komu przypadł zaszczyt reprezentowania barw Polski w tegorocznym Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa. Na starcie w Pradze zobaczymy **Hadasika, Kapiaka, Kłabińskiego, Pietraszewskiego, Wrzesińskiego i Wójcika.** Jako rezerwowych **Królaka i Gabrycha.** Cała ta ósemka jest dobrze znana miłośnikom kolarstwa.

Zacznijmy w porządku alfabetycznym.

Największą zaletą **Hadasika** jest szybkość. Zwłaszcza na krótkich, początkowych etapach, kolarz Unii może spisać się doskonale. Hadasik posiada jeszcze jedną, dużej wagi zaletę: jedzie najlepiej z całego polskiego zespołu na wzniesieniach, a wiadomo, że będzie ich dużo na trasie Wyścigu Pokoju.

Największą wadą Hadasika jest brak wytrzymałości, co tłumaczy się młodym jego wiekiem. Hadasik nie miał podczas biegu eliminacyjnego żadnego defektu i nie wiadomo jak sobie będzie radził w wypadku uszkodzenia maszyny.

Kapiak jedzie dobrze jeśli rower nie zawodzi. Jest jednym z nielicznych naszych reprezentantów, który potrafi równomiernie rozłożyć swe siły. Jego piętą achillesową jest brak szybkości. Drugiego dnia eliminacji, kiedy Kapiak „złapał" gwoździa, nie tylko nie potrafił dojść do czoła, lecz stracił 11 minut.

Kłabiński posiada idealne warunki fizyczne i najlepszą szkołę. Przyjemnie jest wprost patrzeć jak ten kolarz jedzie, sprawia wrażenie jak gdyby urodził się na rowerze. Kłabiński jest też szybki, ale nie posiada rutyny.

Pietraszewski może sprawić najmilszą niespodziankę i największy zawód. Jego największą zaletą jest wytrzymałość oraz wielka wola zwycięstwa. Kolarz Włókniarza zbyt mało zwraca uwagi na swoją kierownicę i z tego też powodu jest rekordzistą w... dziurawieniu dętek.

Wrzesiński jest chyba najlepszym naszym kolarzem; wytrzymały i szybki, nie zraża się defektem, potrafi jechać zespołowo i gonić czołówkę, kiedy zachodzi tego potrzeba.

Wójcik wcale się nie zmienił. Jest wytrzymały i zdrowy jak tur. Potrafi szybko jechać przez dziesiątki kilometrów. Wójcik jest jednak złym taktykiem. Ponosi go często temperament, na skutek czego rozpoczyna za wcześnie finisz i na ostatnich kilometrach jest najczęściej wyczerpany.

Gabrych jest w słabej kondycji fizycznej. W obu biegach eliminacyjnych nie potrafił utrzymać się w czołówce, mimo, że miał jedyny defekt w postaci ześlizgnięcia się opony.

Królak jest kolarzem przyszłości. (m.d.)

W praskim sztabie wyścigu

PRAGA (kor. wł.). W ub. tygodniu odbyła się w Domu Tyrsza konferencja głównego komitetu organizacyjnego tegor. międzynarodowego wyścigu Praga — Warszawa z udziałem przedstawicieli okręgów przez które przebiegać będzie trasa wyścigu.

Przebieg konferencji wykazał, że prace organizacyjne zostały już właściwie zakończone zarówno w sprawach technicznych, kwaterunkowych, aprowizacyjnych, propagandowych, jak i opieki lekarskiej, służby sanitarnej oraz współpracy społeczeństwa.

W pozostałych do rozpoczęcia wyścigu dniach poświęci się pieczołowitą uwagę rozpracowaniu niektórych dalszych szczegółów organizacyjnych zwłaszcza najdrobniejszych, by organizacja wypadła pod każdym względem okazale.

Ponadto przeprowadzone będą jeszcze szczegółowe lustracje niektórych okręgów.

W miastach i miejscowościach przez które przebiegać będzie wyścig zgłosiły swą współpracę wszystkie ogniwa Frontu Narodowego.

Podczas gdy przygotowania organizacyjne do wyścigu osiągnęły swój punkt kulminacyjny, czechosłowaccy kolarze przygotowują się do wyścigu na obozie treningowym we Vranovie nad Dyją na Morawach. Prócz polskich kolarzy których przyjazdu oczekuje się 18 bm we wspólnym treningu uczestniczyć będą zawodnicy fińscy z TUL a prawdopodobnie również francuzi z FSGT i Bułgarzy.

W Pradze zgromadzą się wszyscy uczestnicy wyścigu 25 bm. Przygotowuje się dla nich wspaniały program imprez kulturalno - oświatowych, będą ponadto przedstawieni wybitnym osobistościom jak również zapoznają się z wspaniałymi osiągnięciami narodu czechosłowackiego w budownictwie dobrobytu.

W poniedziałek 30 bm odbędzie się w Pradze międzynarodowy mecz piłkarski ATK Praga — Volspolizei Drezno. Mecz ten rozegrany zostanie na boisku Sparty na którym znajdować się będzie meta pierwszego etapu trasa którego pobiegnie dookoła Pragi. Piłkarze z NRD będą grać również w Ostrawie gdzie w dniu 4 maja nastąpi zakończenie piątego etapu a zawodnicy mieć będą dzień wypoczynku.

W Ostrawie w dniu 5 maja odbędzie się olbrzymia manifestacja w czasie której mieszkańcy tego miasta dadzą jeszcze raz wyraz swej niezłomnej woli utrzymania światowego pokoju. Do współpracy zaproszono również i młodzież polską.

Międzynarodowa solidarność wszystkich ludzi pracy znajdzie swój wyraz w objęciu przez największe czechosłowackie zakłady pracy patronatów nad poszczególnymi ekipami zagranicznymi. W każdym mieście etapowym przygotowuje się wieczornice kulturalne na których nastąpi bliższe zapoznanie się zawodników z pracownikami patronujących zakładów pracy. (Fr. P.)

Trasa wyścigu na terenie Czechosłowacji:

30. 4. — I etap: Praga — Praga (144 km) start o godz. 13.00, meta o 17.40.

1. 5. — II etap: Praga — Cz. Budziejowice (167 km) start o 13.00, meta o 17.50.

2. 5. — III etap: Cz. Budziejowice — Brno [illegible] (138 km) start o 13.30, meta o 17.30.

3. 5. IV etap: Brno — Gottwaldow [illegible]

4. 5. — V etap: Gottwaldov-Ostrawa (130 km) start o 14.15, meta o 18.00.

5. 5. — Dzień odpoczynku w Ostrawie.

6. 5. — Start do VI etapu: Ostrawa-Cieszyn-Katowice.